Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 18.

Rok XLIII. Kraków, środa, dnia 29 lipca 1936 r. Nr. 206.

Hiszpanja w ogniu walki

Zanosi się na dłuższą wojnę domową

Paryż 28. 7. Pat. Specjalny wysłannik „Journal'a", który świeżo powrócił z Hiszpanji, opisuje szczegółowo okropności wojny domowej w Hiszpanji. Liczba zabitych do tej pory obliczona jest na 25.000 ludzi. Po obu stronach daje się odczuwać brak amunicji i materjału wojennego. Wojska powstańcze są lepiej uzbrojone i panuje wśród nich lepszy duch, natomiast wojska rządowe są liczebnie silniejsze. Jeśli jednak generałowi Franco uda się sprowadzić z Marokko jeszcze 15 do 20 tysięcy ludzi, to wojska rządowe nie zdołają mu przeszkodzić w marszu na stolicę.

Korespondent „Journal'a" podkreśla pozatem wzrost wpływów anarchistów na terenie Hiszpanji.

Sytuacja południowej armji powstańców

Lizbona. 28. 7. (PAT). Bawiący tu przedstawiciel powstańców hiszpańskich oświadcza, że armja południowa pomimo wielkiego entuzjazmu posuwać się może naprzód bardzo powoli, gdyż obawia się rozruchów na tyłach, a także dlatego, że rządowa flota hiszpańska panuje nad cieśniną gibraltarską. Położenie powstańców w Sewilli uważane jest tu za pewne, natomiast prowincja Badajoz jest cała w rękach milicji ludowej, a sytuacja powstańców w poszczególnych miejscowościach jest krytyczna.

Gen. Franco oczekuje posiłków z Marokka.

Lizbona, 28. 7. (PAT). Radjo powstańcze z Kordoby donosi, że w mieście tem panuje spokój. Oddziały faszystowskiej Falangi rozbrajają komunistów. **Oddziały powstańcze, które wyruszyły z Kadyksu maszerują na Malagę, na którą uderzą po otrzymaniu posiłków.** Gen. Franco zapowiada sprowadzenie nowych wojsk z Marokka. W Ponte-vedra panuje spokój, miasto jest w ręku powstańców.

W Sewilli, Kordobie i Saragossie rządzą powstańcy.

La Hendaye, 28. 7. (PAT). Radjo w Lizbonie podało dziś rano wiadomość, że w Sewilli i Kordobie panuje całkowity spokój. Generał Cabanellas ogłosił w Saragossie odezwę, w której stwierdza, iż położenie miasta nie jest bynajmniej krytyczne.

———00000———

Utworzenie rządu powstańczego będzie notyfikowane mocarstwom

Lizbona, 28. 7. (PAT). Generał Franco poinformował konsula portugalskiego w Tangerze, iż wiadomość o utworzeniu junty rządzącej w Burgos pod przewodnictwem gen. Cabanellas będzie zakomunikowana wszystkim mocarstwom.

Zwycięstwo powstańców

w przełęczach Guadarramy?

La Henday, 28. 7. (PAT). Radjostacje powstańcze donoszą, **że oddziały wojsk powstańczych, działających w okolicach Guadarrama, odniosły decydujące zwycięstwo nad wojskami rządowemi.** Pozatem w zagłębiu górniczem Pen naroya wojska powstańcze rozbiły całkowicie oddziały uzbrojonych górników. Według pogłosek, wojska północnej grupy generała Molla nawiązały łączność z garnizonem powstańczym w San Sebastian, z czego można wnosić, że zajęcie tego miasta jest kwestją najbliższych paru dni.

W Madrycie brak żywności?

Sewilla, 28. 7. (PAT). Główna kwatera gen. Queipo de Llano, komunikuje, że w Madrycie daje się odczuwać brak zapasów żywności. Oddziały generała Mola panują nad źródłami w Losoya, zaopatrującemi stolicę w wodę, wobec czego sytuacja w Madrycie staje się coraz trudniejsza. Gen. Queipo de Llano stwierdza, iż pogłoski, że stolica może być zaopatrywana w żywność z Walencji, są fałszywe, gdyż powstańcy zajmują wszystkie drogi, prowadzące do portów Walencji.

Posiłki dla powstańców

Londyn, 28. 7. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru, że oddziały marokańskie obchodziły radośnie **zwycięstwo wojsk powstańczych nad rządowemi w San Roque.** Niezwłocznie po zajęciu miasta Legja cudzoziemska dokonała rewizji w szeregu domów, gdzie znaleziono około 60 zwolenników Frontu Ludowego, których natychmiast rozstrzelano. Do Algeciras przybyło 200 żołnierzy Legji cudzoziemskiej z Ceuty.

Walki w całym kraju

Lizbona, 28 lipca. Według nadchodzących do Lizbony wiadomości **walki w Hiszpanji toczą się w wielu punktach całego kraju.** Pułkownik wojsk rządowych Ignoro przybył specjalnym samolotem z Madrytu do Badajoz. Pułkownik Ignoro wysłał niezwłocznie silny oddział milicji do miasta Villa Nuewa de la Serena, w którem oddział gwardji cywilnej obleżony jest przez powstańców. W okolicach Badajoz słychać było w niedzielę wieczorem długotrwałą strzelaninę.

Bombardowanie miast zajętych przez powstańców

Madryt, 28 lipca (PAT.) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje przez radjo, **że lotnicy rządowi bombardowali wszystkie miasta, zajęte przez powstańców. Jednostki floty wojennej pełnią straż w cieśninie Gibraltarskiej, aby uniemożliwić transporty posiłków z Marokka.**

Gubernator cywilny Madrytu zażądał od magazynów hurtowych listy ich składów detalicznych z wskazaniem posiadanych przez nie zapasów żywności. Fałszywe zeznania będą surowo karane. Wydane będą zarządzenia celem sprawiedliwego rozdziału zapasów żywności.

Walki pod San Sebastian

Paryż, 28 lipca. (PAT.) Z Biarritz donoszą: **niebawem rozegra się bitwa, która zadecyduje o losach prowincji Quipazcoa. Straże przednie wojsk rządowych i powstańczych już starły się ze sobą.** Zamknięci w koszarach im. Loyoli oficerowie powstańczy w liczbie 400 odmówili złożenia broni.

Paryż, 28 lipca. (PAT.) Z Hendaye donoszą: powstańcy zamknięci w koszarach im. Loyoli pod San-Sebastian kapitulowali o godzinie 10 m. 45 zrana.

„Uspokajający" wywiad p. Greisera

Berlin, 28. 7. (PAT). Prezydent Senatu gdańskiego Greiser udzielił współpracownikowi szwajcarskiej „Neue Baseler Ztg." wywiadu, w którym scharakteryzował swe zapatrywania na stosunek Gdańska do Polski, Ligi Narodów i Rzeszy.

P. Greiser oświadczył m. in.: Stosunek Gdańska do Ligi Narodów wyjaśniony został w deklaracji z dn. 4 lipca. P. Greiser wskazał tu równocześnie na swe propozycje wysunięte w Genewie, dodając, że „podstawą ogólnych życzeń jest, aby Liga Narodów ograniczyła funkcje swego Wysokiego Komisarza w Gdańsku do jego właściwych ram i zobowiązała go do niemieszania się do wewnętrzno-politycznych spraw Gdańska".

Nowe zarządzenia z dnia 14 lipca służą — zdaniem p. Greisera — jedynie do zabezpieczenia wewnętrznego spokoju w Gdańsku, który nie może być zakłócony choćby ze względu na dobre stosunki z Polską. **P. Greiser zaprzeczył wiadomościom, pochodzącym z Pragi o rzekomym pobycie w Gdańsku przedstawiciela niemieckiej tajnej policji oraz o utworzeniu obozów koncentracyjnych.**

Następne pytanie korespondenta brzmiało: „Jakie są stosunki między Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką?"

P. Greiser odpowiedział: „Stosunki Gdańska z Rzeszą są odpowiednie do faktu, że 86 proc. ludności Gdańska jest niemieckiej, a zatem bezwzględnie przyjazne. Węzły kulturalne Gdańska z Rzeszą dadzą się w pełni pogodzić z faktem, że Gdańsk trzyma się lojalnie układów i utrzymuje wobec gospodarczej misji Gdańska dobre stosunki z Polską. **O jakichkolwiek zmianach istniejącego stanu przy zastosowaniu przemocy nie myśli się ani po stronie Niemiec, ani też po stronie Gdańska".**

Spisek rewolucyjny w Peru

Buenos Aires, 28. 7. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z Limy, władze peruwiańskie wykryły spisek rewolucyjny, który miał wybuchnąć dzisiaj przy okazji święta narodowego. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Rekonstrukcja rządu w Austrji?

Na miejsce heimwehrowców nacjonaliści

Wiedeń, 28. 7. (PAT). W tutejszych kolach politycznych krążą pogłoski, że w ciągu najbliższych paru tygodni **należy oczekiwać zmian w składzie rządu.** Mianowicie minister bez teki Gleise Holtenau ma rzekomo zostać wicekanclerzem na miejsce Baar-Baarenfelsa, a b. minister Jakoneig, znany nacjonalista niemiecki, ma zostać ministrem handlu na miejsce Stockingera. Ponadto obecny dyrektor policji Skubl, znany ze swych sympatyj do nacjonalistów, ma zostać ministrem bezpieczeństwa. Ministerstwo to istniało w swoim czasie i ma być obecnie ponownie utworzone. **W pierwszych dwóch ewentualnych nominacjach udезra to, że mają się one odbyć kosztem ministrów, pochodzących z Heimwehry.**

Reorganizacja Heimwehry

Wiedeń, 28. 7. (PAT). Według wiadomości, pochodzących z kół miarodajnych, prace nad reorganizacją Heimwehry mają być zakończone na jesieni.

Skutek umowy niemiecko-austrjackiej

Wiedeń, 28. 7. (PAT). W związku z toczącemi się rokowaniami w sprawie układów do umowy z 11 lipca, przewidziane zostało pozwolenie na wjazd do Austrji dla Niemców na 3 dni bez ograniczeń dewizowych, ale tylko dla członków niemiecko-austrjackiego związku alpejskiego.

———00000———

Wojewoda krakowski na kolonji letniej w Harbutowicach

Zaproszony przez uczestniczki kolonji wakacyjnej dla uczenic krakowskiego gimnazjum żeńskiego król. Wandy w Harbutowicach, Wojew. Gnoiński udał się do Harbutowic, gdzie spędził kilka godzin, przyglądając się grom i zabawom sportowym uczenic. Ponadto uczestniczył p. Wojewoda w spuszczaniu na wodę kilku łodzi, z których jedną kolonistki z Harbutowic nazwały jego imieniem. P. Wojewodzie towarzyszył w czasie wizyty wśród młodzieży, kurator O. S. Godecki.

Następnego dnia wojewoda Gnoiński przeprowadził inspekcję Urzędu Skarbowego i Starostwa w Nowym Targu, oraz urzędu gminnego w Rabce.

Wielkie expose min. Edena

Londyn, 28. 7. (PAT). Brytyjski minister spraw zagr. Eden wygłosił wczoraj w Izbie Gmin obszerne expose o położeniu międzynarodowem. Przemówienie min. Edena trwało półtorej godziny i obejmowało następujące tematy: konferencję locarneńską, konferencję w Montreux, gwarancję śródziemnomorskie, rokowania z Egiptem, wypadki w Hiszpanji, sprawę Gdańska, kwestję reformy Ligi Narodów, sprawę mandatów i wreszcie stosunek zbrojeń do polityki zagranicznej.

Minister Eden. poruszając sprawę Gdańska. oświadczył. że Gdańsk posiada zupełnie wyjątkowy statut. Min. Eden zaznaczył. że ani obecny. ani poprzedni rząd brytyjski nie jest za ten statut. stworzony na zasadzie traktatu wersalskiego. odpowiedzialny. Poruszywszy w ogólny sposób sytuację Gdańska. min. Eden stwierdził. że incydent wynikły tam ostatnio. był przedmiotem rozważań Rady Ligi Narodów. która likwidowanie incydentu powierzyła rządowi polskiemu. Raport polski przedstawiony będzie. jak spodziewa się min. Eden. na kolejnej sesji Rady Ligi Narodów. **W międzyczasie jednak władze gdańskie wydały nowe dekrety. które budzą pewne wątpliwości i jest zadaniem wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. udzielenie miarodajnej oceny tych nowych dekretów.** — Naogół ustęp o Gdańsku wywarł wrażenie uspokajające. Widocznem było, że min. Eden nie ma tendencji do wyolbrzymiania tej sprawy.

W sprawie mandatów kolonjalnych min. Eden oświadczył w sposób bardzo ogólny, że **rząd brytyjski gotów jest przystąpić do konferencji międzynarodowej pod auspicjami Ligi Narodów do omówienia umożliwienia krajom nie posiadającym dostatecznej ilości surowców, dostępu do surowców kolonjalnych.** Przekazanie terytorjum mandatowego innemu krajowi. wymaga natomiast najpierw narady z rządami obcemi. Ustęp ten w przemówieniu min. Edena był tak elastyczny, że trudno właściwie było z niego wyciągnąć jakąkolwiek konkluzję co do stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie mandatów kolonjalnych dla Niemiec.

„Front Ludowy“ młodzieży „do dyspozycji“ gen. Rydz-Smigłego

Warszawa, 28. 7. Nad morzem w t. zw. Legjonowie Morskiem koło Jastarni odbywają się obozy członków „Legjonu Młodych“ — W ostatnią niedzielę 26 bm. obradowała tam rada główna tej organizacji. **Rada główna potwierdziła jednogłośnie zawarte w dniu 1 maja br. porozumienie między Legjonem Młodych a centralnym wydziałem młodzieży Polskiej Partji Socjalistycznej oraz Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej.** W ten więc sposób ostatecznie powstało swoiste wydanie „frontu ludowego“ wśród młodzieży.

Uchwała ta nie wywołuje zdziwienia, jeśli się zważy, że wszystkie te trzy organizacje ulegają socjalizmowi. Ale zdumienie budzić musi rezolucja, jaką powzięła na tem zebraniu rada główna Legjonu Młodych. W rezolucji tej po podkreśleniu konieczności przebudowy ustroju społecznego, politycznego i gospodarczego czytamy: **„Legjon Młodych staje w pełni do dyspozycji generała Rydza-Śmigłego, stwierdzając. że pod rozkazami Wodza pracować pragnie dla lepszej przyszłości Polski“.**

A jeszcze większe zdumienie wywołuje fakt, że powyższą wiadomość rządowy „Kurjer Poranny“ podał do wiadomości swych czytelników bez jednego słowa komentarza. Czyżby już i „front ludowy“ miał wchodzić do obozu rządowego?

Wielkie straty Abisyńczyków w ataku na oddział włoski

Addis Abeba, 28. 7. (PAT). Próba zaatakowania przez abisyńskich powstańców oddziału włoskiego na drodze Desie — Adis Abeba została krwawo odparta. **Włosi rozproszyli dowodzony przez Avera Kassa. oddział, przyczem poległo około tysiąca powstańców.**

Ludność tubylcza wspiera Włochów w ich akcji, biorąc udział w bitwie z powstańcami.

Przed porozumieniem Watykanu z Niemcami?

Wiedeń, 28. 7. „Reichspost“ donosi, że niemiecki poseł przy Watykanie v. Bergen udał się na urlop do Niemiec. Bergen ma podobno czas urlopu wykorzystać na doprowadzenie do porozumienia między Stolicą Świętą a Trzecią Rzeszą. Byłaby to jedna z konsekwencyj porozumienia niemiecko-austrjackiego. Hitler nie chce zrazić do reżimu hitlerowskiego obecnie katolików austrjackich.

—o-o-o—

Przed zawodami o puhar Gordon Bennetta

Warszawa, 28 lipca. (Telef.). Przygotowania do zawodów balonowych o puhar Gordon Benetta dobiegają końca. Wczoraj P. Prezydent Rzplitej wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zawodami. które odbędą się **w dniu 30 sierpnia.** Niezależnie od puharu wędrownego. ufundowanego przez Polskę skutkiem tego. że poprzedni puhar przeszedł na naszą własność. ofiarowali dla zdobywców pierwszych miejsc nagrody: P. Prezydent Rzplitej i ministrowie: spraw zagranicznych, wojskowych i komunikacji. Udział w zawodach zgłosiły dotych czas: **Niemcy,** które wysyłają trzy balony, **Belgja,** która reprezentowana będzie przez dwa balony oraz **Francja, Hiszpanja** i **Szwajcarja,** wysyłające po jednym balonie. Skład załogi polskich balonów został już ostatecznie ustalony. Startować będą kpt. **Burzyński** na balonie Warszawa II, kpt. **Hynek** na balonie Polonia II i kpt. **Janusz** na balonie LOPP.

Kulisy ustąpienia ks. Sapiehy

Warszawa, 28. 7. (Telef.). Jak donosi agencja Press z Katowic, nagła dymisja księcia Pawła Sapiehy ze stanowiska naczelnego dyrektora Towarzystwa Śląskich Kopalń i Cynkowni nie przestaje interesować opinji publicznej. Książę Paweł Sapieha pochodzi z Rawy Ruskiej w Małopolsce a z koncernem Śląskich Kopalń i Cynkowni współpracuje od kilku lat. Przez jakiś czas był on przedstawicielem koncernu w Warszawie, a na wiosnę br. po ustąpieniu Francuza Callona zawarł trzechletni kontrakt z koncernem na stanowisko naczelnego dyrektora. W kilka tygodni po objęciu urzędowania książę Sapieha zgłosił się do wojewody śląskiego, by mu się przedstawić. Wkrótce po tej wizycie stało się wiadomem, że postanowił on zrezygnować ze swego stanowiska. Rezygnacja ta została przyjęta. **W kołach poinformowanych mówią, że przyczyną ustąpienia księcia Sapiehy było to, iż władze koncernu nie uzgodniły uprzednio tej nominacji z wojewodą śląskim. Od kilku lat mianowicie w całym przemyśle śląskim nikt nie może objąć żadnego poważniejszego stanowiska bez uprzedniej osobistej aprobaty wojewody Grażyńskiego.** Nawet otrzymanie pośledniejszego zajęcia w biurach przedsiębiorstw, a w wielu wypadkach nawet prostej pracy robotnika, wymaga zgody odpowiedniego wydziału Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Mianowanie księcia Sapiehy naczelnym dyrektorem koncernu Śląskich Kopalń i Cynkowni stanowiło pierwszy wyłom w tym systemie.

Na Śląsku krążą różne wersje o przebiegu rozmowy księcia Pawła Sapiehy z wojewodą śląskim, a była ona tego rodzaju, że w interesie prostej moralności publicznej powinno jak najszybciej nastąpić jej wyjaśnienie.

Jak donosi w tejże sprawie „Goniec Warszawski“ zatarg między księciem Sapieha a wojewodą Grażyńskim polegał na tem, że zaraz w pierwszej rozmowie wojewoda miał postawić księciu Sapieże **zarzut, że w koncernie dzieją się oszustwa.** Książę Sapieha zarzut ten odparował, dalszy jednak przebieg rozmowy przybrał charakter tak gorący, że książę Sapieha przerwał ją i opuścił gabinet wojewody.

Dalej dodaje „Goniec Warszawski“, że wojewoda Grażyński był uprzedzony do księcia Sapiehy, który w swoim czasie pomieszał mu szyki pewnej akcji i skutkiem tego ściągnął na siebie niełaskę p. wojewody. Co do ustąpienia dyrektora koncernu p. Faljaszewskiego, które nastąpiło przed kilku miesiącami, to nastąpiło ono z przyczyn rzeczowych. — Jak oświadcza „Goniec Warszawski“ p. Faljaszewski był „uchem i okiem“ wojewody.

Krwawa bitwa w Palestynie.

Jerozolima, 28. 7. (PAT). W walce na wzgórzach pod Nablus ze strony brytyjskiej **biorą udział po raz pierwszy samoloty. Walka trwa już 12 godzin. Jest to największa bitwa od czasu wybuchu rozruchów w Palestynie.**

Prace nad nową ustawą emerytalną

Warszawa, 28 lipca (Telef.). W kołach emerytów państwowych komentują wyniki konferencji z 7 lipca. na której dyskutowano nad zasadami **projektu ustawy emerytalnej, opracowanej przez Ministerstwo Skarbu.** W czasie tej konferencji nie dało się uzgodnić poglądów obu stron, wobec czego obecnie Ministerstwo opracowuje nowy projekt, który ma na celu wyrównanie poprzedniej różnicy zdań między przedstawicielami interesów skarbu a przedstawicielami emerytów. **Projekt Ministerstwa zmierzać będzie do złagodzenia skutków ostatniego dekretu emerytalnego** i będzie przedmiotem różnych kolejnych narad i dopiero po jego ostatecznem uzgodnieniu zostanie złożony do laski marszałkowskiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 7. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Berlin 213.98; Bruksela 89.35; Gdańsk 100.20—99.80; Londyn 26.58; Nowy Jork 5.295; kabel 5.29 i pięć ósmych; Paryż 35.01; Praga 21.94; Zurych 173.20; Wiedeń 99.20—98.80.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna po 500 dolar. 47.00; proc. 47.75; 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 62.50; 4 proc. dolarowa premjowa 47.00; 5 proc. konwersyjna 45.50.

Akcje: Bank Polski 97.50; Siła i Światło 22.00; Lilpop 12.00.

—:000:—

Poirytowanie w Gdańsku manifestacjami polskiemi

Warszawa, 28. 7. (Tel.). Agencja „Press“ donosi z Gdańska. że prasa hitlerowska **jest w dalszym ciągu mocno poirytowana gdańskiemi demonstracjami w Polsce,** w szczególności zaś ma urazę do Ligi Morskiej i Kolonjalnej. jako inicjatorki tych manifestacyj. Półurzędowy organ prezydenta Greisera „Danziger Vorposten“ daje wyraz niezadowolenia z powodu ostatnich enuncjacyj prasy prorządowej na temat sytuacji w Gdańsku, podnosząc cierpkie uwagi, że w ostatnich czasach. oprócz różnych wydarzeń. które wywołały pertubacje w sprawie gdańskiej. zaważyły na sytuacji również i demonstracje polskie. To zjawisko. jak oświadczają pisma gdańskie. dotychczas nie zostało załatwione. Z enuncjacji tej wynika, że hitlerowski senat domaga się i oczekuje jakichś zarządzeń, czy wyjaśnień ze strony polskiej w sprawie gdańskich manifestacyj społeczeństwa polskiego.

Nowy komendant wojskowy Królewca

Warszawa, 28. 7. (Tel.). Prasa gdańska donosi, że komendant fortecy królewskiej gen. v. Heitz, będący specjalistą od wojny gazowej. został odwołany do Berlina. a stanowisko jego objął gen. von Obstfelder, który dotychczas pełnił służbę we Wrocławiu. Prasa gdańska zwraca uwagę. że komendant fortecy królewieckiej sprawuje nadzór wojskowy nad całym okręgiem nadbałtyckim.

Sprawa akredytyw wyjazdowych

Warszawa, 28 lipca (Telef.) Ostatnie rozporządzenie w sprawie ograniczeń dewizowych nie rozstrzygnęło sprawy akredytyw tych podróżnych. którzy wyjeżdżają do krajów. w których Polska posiada zamrożone należności. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w dniu dzisiejszym. Prawdopodobnie dotychczasowa wysokość akredytyw zostanie zmniejszona o 15 do 20 proc.

„Ruch“ w Juracie

Warszawa. 28. 7. (Telef.). W Juracie zgromadził się cały szereg dygnitarzy państwowych i osobistości politycznych. Zamieszkał tam b. premjer Sławek i bawił przez cztery tygodnie z tygodniową przerwą, w czasie której odbył wycieczkę na „Batorym“, nadto bawi w Juracie również b. premjer Kozłowski, b. senator Sobolewski oraz kilku innych czołowych osobistości obozu pomajowego. Przebywają tam również przedstawiciele wielkiego przemysłu, zbliżeni do kół rządowych. Pozatem liczni dygnitarze wpadają do Juraty na różne narady.

Nowe przepisy paszportowe

Warszawa, 28 lipca (Telef.). Nowe przepisy paszportowe mają wejść w życie w dn. 22 sierpnia. Do tego terminu należy oczekiwać wydania przepisów wykonawczych do ustawy. Istnieje tendencja. aby ograniczyć wystawianie paszportów ulgowych i bezpłatnych do kilku kategoryj, przewidzianych przez ustawę. natomiast opłaty paszportowe miałyby być obniżone tak. że miesięczny paszport wraz z opłatami manipulacyjnemi miałby kosztować maksymalnie 50 zł. Projektuje się. by za każdy dzień pobytu zagranicą ponad termin miesięczny pobierana była dopłata 1 zł. za każdy dzień.

ZMIANY W PROKURATURZE W WARSZAWIE.

Warszawa, 28 lipca (Telef..) Kursują pogłoski. że w najbliższych dniach w prokuraturze Sądu Apelacyjnego w Warszawie nastąpią pewne przesunięcia. Mają mianowicie ustąpić: prok. Godecki. by zostać pisarzem hipotecznym w Płocku. i Zawadzki. który przejdzie na stanowisko sędziego apelacyjnego. Inne stanowisko ma również objąć prok. Świerkowski.

Parcelacja na dalszym planie?

Warszawa, 28. 7. (Tel.). W Ministerstwie Skarbu toczą się gorączkowe prace w dwu kierunkach: **Z jednej strony przygotowuje się cały szereg projektów ustawodawczych,** które mają być gotowe do połowy sierpnia i wówczas Rada Ministrów zadecyduje, które z nich mają natychmiast wejść w życie w formie dekretów, a które pójdą na normalną drogę ustawodawczą. **Druga serja prac dotyczy budżetu,** którego przygotowanie w tym roku ma być przyspieszone, by już z początkiem września mógł on wejść na Radę Ministrów. Nowy **budżet uwzględniać będzie już czteroletni plan inwestycyjny,** o którym w swoim czasie wspominał wicepremjer Kwiatkowski. **Charakterystycznem jest, że w dziale reformy rolnej nowy budżet przewiduje kredyty w pierwszym rzędzie na komasację, w drugim na meljoracje, a dopiero w trzecim na „ewentulne rozszerzenie parcelacji“.**

Człowiek dziczeje...

Będą to ogólne uwagi i ponadnarodowe refleksje. Dadzą się jednak wszędzie zastosować, także w Polsce!

Bo człowiek dziczeje wszędzie. W pewnych krajach bardziej, w innych mniej... Ale wszędzie występuje zjawisko brutalizacji uczuć i czynów człowieka.

Nie sposób ująć je i wyczerpać w jednym artykule dziennikarskim. Zbyt jest złożone tak w przyczynach, z których wypływa, jak i w objawach, które je wyrażają.

Zwrócić chcę uwagę tylko na jedną jego stronę.

CZŁOWIEKOWI DZIEJE SIĘ KRZYWDA.

Od paru lat przestrzegają myśliciele na Zachodzie przed „kolektywizacją“ człowieka. T. j. nietylko przed tem, co Rosja sowiecka z nim zrobiła odbierając mu i wolność osobistą i swobody obywatelskie i wiarę i nawet własność. Ale także przed tem, co z tym człowiekiem robią niektóre inne „ustroje“ w Europie, mianowicie t. zw. autorytatywne ustroje. Przestrzegają przed sprowadzaniem jednostki do roli wyłącznie narzędzia narodu, państwa, klasy, partji, wogóle jakiegoś kolektywu.

I wołają o jakiś personalizm. albo humanizm. W imię pokrzywdzonego, sponiewieranego, odartego z praw — Człowieka.

Mają rację. Człowiekowi dzieje się krzywda. Wielka krzywda... Alboż nie jest domem niewoli Rosja sowiecka? A III Rzesza?

Kto w Niemczech był przed Hitlerem i potem za Hitlera, stwierdza olbrzymią różnicę w usposobieniu ludności. Bawar będzie krzyczał: „Heil Hitler“, gdy ulicą Monachjum maszeruje sztafeta narodowo-socjalistyczna. Ale mu nie smakuje piwo z jego ulubionej piwiarni, ucieka z niej, zamyka się w domu, a i w domu nie jest bezpieczny.

„JESTEŚ NICZEM“.

W każdym obozie pracy w Niemczech rzuca się w oczy napis: „Pamiętaj że jesteś niczem, a naród wszystkiem“.

I tę „prawdę“ pakuje się w miljony głów... Jesteś niczem. Żyjesz tylko dzięki narodowi i przez naród. Jesteś niczem. — Czemś zostajesz tylko przez naród. Pamiętaj więc, żeś mu winien wszystko, dosłownie: wszystko. Pamiętaj więc, żeś mu winien bezwzględne posłuszeństwo. — Rób wszystko co ci rozkaże „wódz narodu“. Bez wahania... Rozkaże ci pójść na wroga zewnętrznego? Idź bez zwłoki! Każe ci krew brata przelać? Przelewaj bez skrupułu.

Kolektywizacja człowieka brutalizuje jego duszę i jego obyczaje. Taka bowiem jest siła fatalna każdej zbiorowości. Wszystko jedno, czy chodzi o naród, państwo, klasę społeczną, organizację. Nawet rodzina nie stanowi tu wyjątku. Alboż nie znamy rodziny której członkowie popierają się „per fas et nefas“, środkami niegodziwemi, wbrew zasadom moralności, — razem dopuszczają się kłamstw i oszustw, którychby pojedynczo nie popełnili.

GILOTYNA W PARLAMENCIE.

Prawdę powiedzieli Rzymianie, że „senatores boni viri, senatusque mala bestia“ (pojedynczy senatorowie, to — dobrzy ludzie; ale senat, to — złe zwierzę).

Ilustracją doskonałą tych słów jest to, co w ostatnich dniach działo się w Izbie Deputowanych w Paryżu... Izba miała wydać orzeczenie o ważności wyborów w Bordeaux. Lewica zakwestjonowała wybór dep. Henriot z Bordeaux, jednego z najmocniejszych przeciwników socjalizmu i komunizmu. Zakwestjonowano jego wybór spowodu, że przemawiał na „klerykalnem“ zebraniu urządzonem przez „Federation Nationale Catholique“. Były i inne powody. Ten jednak najwięcej przypadł do gustu socjalistom i komunistom. Bo „klerykalizm to wróg“... Republiki, postępu, wolności i wszystkiego, co lewica czci... Zakwestjonowano wybór dep. Henriot dopiero w trzy tygodnie po akcie wyborów.

Próżno umiarkowani i nawet radykalni posłowie wykazywali nicość zarzutów. Komunista Bonte, gdy już nie miał innych argumentów, powiedział bez żenady:

— I tak (!) pański wybór będzie unieważniony.

Napróżno prezydent Izby Herriot apelował do lewicy:

— Panowie, nie zapominajcie, że jesteście sędziami.

Napróżno. Do kolektywu nie przemówi argument. Nawracać można jednostki; nawrócenie zbiorowiska ludzi należy do rzadkości.

Na komendę, a wbrew przekonaniu, cała lewica podniosła palce za unieważnieniem wyboru i p. Henriot — będzie się ponownie ubiegał o mandat.

Oto macie — kolektyw! Oto jego niemoralny wpływ na człowieka! Tu wpłynął na niego tylko w tym duchu, by skłamał sobie samemu. Ale w Hiszpanji ten kolektyw wtyka mu do ręki żagiew, każe palić kościoły i mordować rodaków.

Przeciw kolektywizacji człowieka trzeba protestować nietylko w imię praw tego człowieka, ale także w imię dobra samego społeczeństwa, państwa, narodu, klasy. — Cóż za pożytek będą miały z ludzi pozbawionych godności i poczucia dobra moralnego, a zdolnych kłamać, czy mordować na rozkaz?

TAKŻE POLSKA.

W Polsce ta kolektywizacja człowieka nie zaszła jeszcze tak daleko, jak gdzieindziej. Człowiek w Polsce jeszcze nie zdziczał w tym stopniu, co w Hiszpanji, we Francji, w Rosji, w Niemczech. Niemniej jednak powoli i systematycznie dziczeje. Od skrajnej lewicy po skrajną prawicę, od opozycji po sanację — wszędzie spotykamy się z kolektywizacją jednostki... „Wychowanie społeczne“ sprowadza się często do bezmyślnego podporządkowania się rozkazom. Od jednostki żąda się tylko karności, osobiste walory normalne idą na plan drugi. Jeśli rozwój stosunków pójdzie dalej w tym kierunku, to obozy polityczne zmienią się u nas w bojówki, a wypadki potoczą się torem, którym potoczyły się w Hiszpanji.

Musimy więc zrozumieć, że jedną z przyczyn naszego politycznego i społecznego chaosu jest zaniedbanie indywidualnego wychowania człowieka. A więc zaniedbanie cnót, które go czynią pełnowartościową moralnie istotą ludzką, jednostką twórczą i odpowiedzialną za czyny.

P. Feliks Młynarski w swojej książce (niedawno wydanej): „Człowiek w dziejach“ — akcentując bardzo mocno ten punkt wypowiada zdanie, że do odrodzenia świata trzeba właśnie przywrócenia jednostce ludzkiej jej indywidualnych możliwości i praw. I słusznie wskazuje na katolicyzm, jako instytucję, która do tego dzieła jest powołaną.

„Człowiek dziczeje“, — powtarzamy, patrząc na naszą współczesność. Dziczeje przez to, że go kolektywizujemy. Zbudźmyż więc w nim dążność do samowychowania, poprzyjmy Kościół i „Akcję Katolicką“ w pracy nad indywidualnem wychowaniem Człowieka, a w stosunki ludzkie i w życie społeczne wprowadzimy kulturę moralną i uzdrowimy chore dziś społeczeństwo!

J. P.

Przegląd prasy...

Generałowie Haller i Sikorski

Prezes Zw. Hallerczyków, płk. w st. sp. Dr. J. Modelski, wysłał niedawno list do gen. Wład. Sikorskiego w imieniu Związku. W odpowiedzi otrzymał pismo, w którem gen. Wł. Sikorski m. in. pisze:

„W swej odpowiedzi podkreślić pragnę, że cenię bardzo wysoko Związek b. żołnierzy, którzy zdala od rozgwaru polityczno-partyjnego, pracują konstruktywnie dla społeczeństwa, jednocząc je wokół hasła wypisanego na sztandarach Żelaznej Brygady Legjonowej, przez jej bohaterskiego dowódcę z czasu wojny: „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały“.

Polska jest dzisiaj w położeniu trudnem, ale i w zaraniu Swego dalszego wznoszenia się ku wielkości. Nad tem, iżby szła Ona ciągle wzwyż czuwać będą wraz ze Swoim wodzem, generałem Józefem Hallerem, Hallerczycy, i to niestrudzenie, gdyż zaprawieni w niejednej twardej potrzebie, nie ulegną nigdy defetyzmowi. Wręcz przeciwnie, nie spoczną, aż naród odzyska pokój polityczny i społeczny na wewnątrz i ugruntuje wielkość prawdziwie mocarstwową państwa na zewnątrz, opierając ją o niezwalczoną siłę zbrojną i o szacunek rzetelny a powszechny w świecie“.

Zmiany starostów

„A B. C.“ zwraca uwagę na „kontredans w administracji“.

„Pozycja wojewody pomorskiego Kirtiklisa — pisze — stała się trudna na Pomorzu. Proces starosty Twardowskiego z Działdowa i zapowiadane procesy trzech dalszych starostów — prócz wielu innych — bardzo podkopały jego powagę. Rząd przenosi go do Białegostoku.

Komunikaty rządowe, a czasem półoficjalnych agencji, donoszą: starosta włocławski Murmyłło, niemożliwy we Włocławku, przeniesiony został do Borszczowa i tu zawieszony w urzędowaniu, bo wyszły na jaw jego nadużycia we Włocławku. Starosta Korniak, słynny między innemi z szupasów narodowców zakopiańskich do ich miejsc urodzenia, poszedł z Nowego Targu do Jędrzejowa. Starosta Wąs, po wyczynach w Poznańskiem, doczekał się jako starosta w Wadowicach dymisji. Znalazł jednak poparcie i wypłynął jako starosta w Jarosławiu. Niedługo siedział spokojnie. Rząd przeniósł go dalej na wschód. Moglibyśmy cytować wiele podobnych przykładów. Starosta zbyt już zdepopularyzowany w jednym powiecie, idzie do innego powiatu, aby tam zaczynać — na nowo“.

P. Heiman-Jarecki i p. min. Kwiatkowski

P. Mackiewicz w „Słowie“ gwałtownie atakuje p. min. Kwiatkowskiego za jego stosunek do p. sen. Heiman-Jareckiego.

„Niesporne jest — pisze — to, że p. Kwiatkowski na posiedzeniu Senatu 24 czerwca zarzucił p. Heimanowi, że płaci jak „radca ministerjalny“, że to okazało się nieprawdą, i że p. Kwiatkowski nigdzie dotychczas tego wyraźnie nie odwołał, ani nie cofnął, ani nie dał żadnej satysfakcji panu Heimanowi, za tak lekkomyślnie wyrządzoną mu krzywdę. Mamy ministra skarbu, który uważa, że licuje z jego godnością powiedzieć nieprawdę o przemysłowcu, że jest defraudantem podatkowym o dziennikarzu, że kieruje się zemstą osobistą, a natomiast ubliżałoby jego ministerjalnej godności odwołanie tych zarzutów“.

Czem się p. Stpiczyński zajmuje!

„Słowo Pomorskie“ nawiązując do informacji (przytoczonej przez „Głos Narodu“) o próbach tworzenia nowego „stronnictwa chłopskiego“ przez działaczy rządowych pisze:

„Jeden z dawnych działaczy Wyzwolenia, zbliżony do grupy sanacyjnych naprawiaczy podjął się za namową i przy pomocy czynników oficjalnych próby utworzenia nowego sanacyjnego Stronnictwa Ludowego. Akcja ta szłaby równolegle z akcją odbudowy dawnego Stronnictwa Chłopskiego, tak, iż ludowcy byliby zaatakowani równocześnie z dwóch stron.

Zamiary te pozostają w związku z akcją, podjętą przez „biuro akcji planowej“ przy prezydjum rady ministrów, kierowane przez posła Stpiczyńskiego. Biuro to postanowiło przeciwdziałać powrotowi Witosa porozumieniu sanacji z opozycyjnem Stron. Ludowem, natomiast dążyć do jego osłabienia i rozbicia“.

Ludowcy nie wierzą rządowej reformie rolnej

Min. Spraw Wewnętrznych uchyliło zajęcie „Zielonego Sztandaru“ z powodu artykułu w sprawie reformy rolnej. Warto teraz zacytować następujący ustęp:

„Nikt nie wierzy, ani w powodzenie, ani w pożytek dla chłopa i państwa reformy rolnej pojętej jako środek do ubezwładnienia politycznego wsi. Niech najpierw się usunie nadużycia i demoralizację, niech najpierw usuną się z życia publicznego żywioły, których wartość prawdziwą codziennie widzimy w postaci różnych skandalów, niech się dopuści do kontroli publicznej administracji przez Sejm, złożony z prawdziwych przedstawicieli społeczeństwa. — Niech się zadość uczyni obudzonemu w masach poczuciu prawa i porządku, niechaj na czele społeczeństwa stanie Rząd, do którego masy mają zaufanie.

W tych warunkach dopiero może być zrozumiana intencja i cel reformy rolnej, z której wieś będzie miała pożytek. W obecnych warunkach podjęta reforma może być tylko parodją tego, na co chłop czeka“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Współdziałanie frontu ludowego we Francji i Hiszpanji

Sprawa udzielania pomocy przez rząd francuski czerwonemu rządowi madryckiemu wywołała we Francji ogromne wzburzenie. Ministerstwo wojny kierowane przez p. Daladier'a próbowało początkowo zaprzeczać, ale rewelacje dzienników „Le Jour“ i „L' Echo de Paris“ oraz kilku innych pism przygwoździły te zaprzeczenia materjałem faktów.

Na prośbę rządu madryckiego premjer Blum oraz ministrowie Daladier i Cot zgodzili się na wysłanie do Hiszpanji 20 samolotów bombardujących, 20 tysięcy bomb, 50 karabinów maszynowych, 8 armat, oraz większej ilości amunicji. W piątek 24 bm. odjechały z Paryża w kierunku Marsylji dwa pociągi pełne amunicji. W sobotę 25. bm. min. Cot wydał polecenie fabryce Potez wysłania 17 samolotów. Jednakże zarówno piloci wojskowi jak i cywilni odmówili odwiezienia tych samolotów, skutkiem tego wysyłka została opóźniona, a potem wskutek dalszego rozwoju wypadków także udaremniona.

Opinja bowiem Francji zareagowała ostro przeciw mieszaniu kraju w wojnę domową Hiszpanji. W Izbie Deputowanych nastąpiła interpelacja. Zawrzało w całej prasie prawicowej i centrowej.

Umiarkowany „Le Journal des Debats“ domagał się absolutnej neutralności i zapytywał, czy jeśliby sytuacja była odwrotna i narodowy rząd hiszpański broniłby się przed zbuntowanemi siłami skrajnej lewicy, czy wówczas rząd francuski chciałby udzielić pomocy rzadowi w Madrycie? Powód decyzji rządowej — kończył swe wywody dziennik — jest tylko jeden: chęć przyjścia z pomocą rządowi hiszpańskiemu, jako rządowi frontu ludowego.

„Pertinax“ w „L' Echo de Paris“ ostrzegał przed konfliktem na tem tle z Anglją. „Sprawy półwyspu Pirenejskiego — pisał — mogą poróżnić Francję z Anglją, jak to uczyniły za czasów Ludwika Filipa i Palmerstona. Nie zapominajmy — pisał — że wykopały one grób pierwszej „entente cordiale“ angielsko-francuskiej“.

Podobne stanowisko zajął „L' Intransigeant“, wskazuje na to, że Anglja woli mieć do czynienia w sąsiedztwie Gibraltaru z dyktaturą faszystowską, aniżeli z komuną sowiecką lub lewicowym bałaganem.

Przeciw mieszaniu się do wewnętrznych spraw hiszpańskich wystąpiła nawet prasa radykalna: Pierre Dominique w „La Republique“ zapytał: „czy nie mamy dosyć własnych kłopotów, by brać sobie na barki nowy — ekspedycję przeciw gen. Franco?“.

Władimir d' Ormesson w prawicowem „Figaro“ pisał: „Francja nie rozróżnia między dziećmi od wieków sąsiedniego i przyjacielskiego narodu“.

„Journal“ dowodził, że wypadki hiszpańskie nie mają nic wspólnego z obroną prawowitego rządu. — „Rząd madrycki uzbroił motłoch, który dziś rządzi“.

Atak prasy francuskiej został skierowany w bardzo gwałtowny sposób przeciwko Blumowi i ministrowi lotnictwa Cotowi, którzy byli zwolennikami udzielenia daleko idącej pomocy rządowi madryckiemu.

„To Blum dał rozkaz dostarczenia broni hiszpańskiemu frontowi ludowemu“ — pisało w nagłówku artykułu „L' Echo de Paris“.

Francuski front ludowy chciał zresztą nietylko dostarczać broń rządowi madryckiemu. Chodziło także o interwencją francuską w Marokku, którego część hiszpańska jest podstawą operacyjną powstańców. Tem się tłumaczy żądanie odwołania na — na zebraniu frontu ludowego w Marsylji — francuskiego rezydenta w Marokku p. Peyroton'a, który ściśle przestrzega neutralności.

Rząd francuski pod naciskiem opinji publicznej ustąpił. Na radzie gabinetowej w niedzielę 26 bm. uchwalono nie udzielać rządowi madryckiemu tego rodzaju pomocy, którąby mogła być interpretowana jako mieszanie się do wewnętznych spraw hiszpańskich. Oficjalnie więc Francja amunicji posyłać nie będzie. Pozostaje jednakże otwarte zagadnienie, czy p. Blum i jego socjalistyczni i komunistyczni towarzysze nie będą udzielać tej pomocy nieoficjalnie i poufnie przez prywatne firmy. Czerwony front ludowy we Fancji zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że dalszy rozwój sytuacji w Hiszpanji nie pozostanie bez wpływu i na jego losy.

J. MAK

Migawki.

Także pomysł...

Ludzie miewają dobre pomysły, ale miewają także — złe. Na najgorszy chyba wpadli Amerykanie zakładając klub pod nazwą: „Post-Mortem-Club“ (po polsku: „Klub-Pośmierci“). O szczegółach donosi berliński „Der Angriff“.

Statut tego oryginalnego klubu postanawia, że, kto do niego należy, to należy wraz ze swoim kościotrupem. Musi bowiem wstępując do klubu, podpisać cyrograf, że jego szkielet jest własnością klubu. Skutkiem tego, kiedy taki członek klubu umrze, to się kościotrupa oskrobie z ciała, — ciało zapewne wyrzuci się na śmietnik lub spali, a szkielet powędruje do sali posiedzeń klubu i „ozdobi“ ją swemi kostkami.

„Angriff“ zamieszcza nawet ilustrację, która dobrze uzmysławia cały ten makabryczny pomysł...

Oto jesteśmy w sali posiedzeń klubu. Długi stół zastawiony talerzami, szklankami i kieliszkami; przygotowania do obiadu skończone. Tylko jeść!

Ale — poczekajmy! Jeszcze nie czas! Przedtem trzeba załatwić przyjęcie nowego członka do klubu. Tym razem — członkini.

Asystujemy przy tym akcie!

Prezes klubu stoi w pośrodku między nową adeptką klubu, a szkieletem niejakiego Ezechjela Mc Millana, który (szkielet) siedzi przy stole, oparłszy kościste ręce na obrusie. Pan prezes wskazuje pani na szkielet, pyta, czy jest gotowa tak postąpić, jak on zrobił; a ponieważ „miss“ skinieniem głowy daje znak, że się zgadza, pan prezes podsuwa jej do podpisania cyrograf.

Tyle ilustracja!

A teraz my możemy dalej snuć tę makabryczną scenę!

Pan prezes szczęśliwy, że się klub powiększył o jedną członkinię, otwiera drzwi do bocznej salki:

— Panie i panowie! Proszę do stołu! Zaczynamy obiad... Mrs Gulliver po prawej ręce Mr. Millana, a Mr. Smith po lewej.. Zaczynamy.

I Mrs Gulliver siedząca po prawej stronie szkieletu bierze się do zupy. Musi to być jednak bardzo twarda osoba. Jabym nie wytrzymał. Jeść zupę i krajać pieczeń w towarzystwie szkieletu, który obok ciebie szczerzy zęby? Br! Wolałbym umrzeć z głodu, niż jeść obiad w tym „Post-Mortem-Clubie“.

Ale swoją drogą ludzie są bardzo pomysłowi. Nawet straszliwie!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

„PRĄD“ — Lublin Uniwersytet. Numer lipiec—sierpień zawiera: Rozprawy: H. Życzyński — St. Brzozowskiego kultura i życie; Ks. dr. Kowalski — Obowiązek i charakter pracy dla Kościoła; J. Wędrychowska — Moralna postawa małżonków jako czynnik zasadniczy trwałości rodziny. Przegląd religijny: Stan Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych A. P. Przegląd bibljograficzny: Ks. dr. Goliński — Wielkie słownikowe wydawnictwa kościelne. Oceny książek i wzmianki.

ORIENS Numer lipiec—sierpień zawiera: „Tolerancja bolszewicka“ —Ks. Jan Urban; „Nowy kierownik Kongregacji Wschodniej“; „Cześć obrazów na Wschodzie“; „Typy obrazów Bogarodzicy“; „Wschód na wszechświatowej wystawie prasy katolickiej“; „Dokument z kraju „wolności religijnej“; „Po tamtej stronie“; „Synod warszawski wobec protestu amerykańskiego“; „Podniosły dzień w Albertynie“; Publikacje o Łemkowszczyźnie; Wiadomości i notatki. Redakcja: Warszawa, ul. Rakowiecka 61.

O. BERNARD OD MATKI BOŻEJ, KARMELITA BOSY: „Znak Zbawienia“. Rozmyślania z przykładami. Kraków 1936. Nakładem „Głosu Karmelu“ str. 302. 8°.

W pracy powyższej Autor przedstawia naprzód historję Szkaplerza i jego znaczenie. W dalszych częściach tej bardzo pouczającej pracy, przedstawia Autor rolę swego Zakonu, rozwoju szkaplerza, łaski i przywileje związane z przynależeniem do Bractwa Szkaplerza i obowiązki ciążące na tych. którzy Szkaplerz noszą. W dodatku znajdują się odpowiednie modlitwy.

MARJAN MANTEUFFEL.

Pokój, a sprawiedliwość społeczna

II. W roku 1918 sądzono jeszcze, że można odbudować Europę i ustalić jej pokój bez zwracania szczególniejszej uwagi na jej ustrój gospodarczy. Coprawda powołano wówczas do życa właśnie Międzynarodową Organizację Pracy, nic tyle jednak — zdaje się — z przekonania, ile raczej dla zaspokojenia pewnych idealnych porywów i marzeń, powstałych jako zrozumiała reakcja przeciwko okropnościom wojny i powojennej nędzy. Spraw, objętych statutem Organizacji, nie zaliczono do „praktycznej polityki“, — nie zaliczono ich do zespołu istotnych czynników całego planu odbudowy, za pomocą których zwalczyć zamierzano zło czasów przedwojennych i usunąć w przyszłości przyczyny nowych wojen.

ZWIĄZEK POLITYKI Z EKONOMJĄ.

Dopiero w roku 1936. zaczęło powoli zwyciężać przekonanie, że największem złem, niweczącem wszelkie układy pokojowe, są nieudane próby odzyskania gospodarczej i społecznej równowagi. Fakt, że natychmiast po krytycznym momencie politycznym, wywołanym przez wkroczenie do Nadrenji wojsk niemieckich, zaczęto głośno mówić o potrzebie zwołania — konferencji gospodarczej, fakt ten dowodzi, jaką ewolucję przebyła myśl polityczna od czasów Traktatu Wersalskiego. Z pewną nieśmiałością i trochę niepewnie jeszcze zaczynają przychodzić ludzie do przekonaże wszelkie żądania, dotyczące zwrotu ziem oderwanych i plany na zbrojeniach oparte, nie są owym celem ostatecznym, do którego zdążają narody. Wspomniane wyżej żądania i projekty nie są przyczyną dzisiejszego niezadowolenia — one są jedynie jego symptomatami. Właściwe zło tkwi w ogólnem obniżeniu skali życia, w zagrażającem wszystkim zubożeniu, w niepewności jutra. Same układy polityczne, konferencje rozbrojeniowe, regulacje granic — przeciwdziałać mu nie potrafią. Wszystkiego próbowano, ale bez skutku, bo nie dotarto do źródła, w którem zło tkwi. To też zaczyna się dziś wreszcie mówić — o potrzebie usuwania wszelkich utrudnień w handlu międzynarodowym, o podziale surowców, o stabilizacji walut, o porozumieniu międzynarodowem w tej dziedzinie, o wznowieniu stosunków kredytowych w skali międzynarodowej — o tem wszystkiem się mówi, mając na celu nietylko rozwój stosunków gospodarczych, ale również stabilizację życia politycznego. Powoli zaczynają ludzie nabierać przekonania, że nacjonalizm gospodarczy XVIII w. byłby jednak mocno szkodliwy w XX wieku.

UŁATWIENIA KOMUNIKACYJNE.

Już sto lat temu nie mogły sobie narody pozwolić na mniej lub więcej zarysowaną autarkję w sprawach gospodarczych, bez szkody dla siebie, względnie dla innych. Ale wtedy podróż z Paryża do Bordeaux trwała 60 godzin. Dziś można wygodnie dostać się z Paryża do Wiednia w ciągu godzin 20, a. 45 godzin trwa podróż z Paryża do Moskwy. To stanowi zupełny przewrót w życiu międzynarodowem. Powiedział ktoś: „Cała Europa nie jest dziś większą od wczorajszej Szwajcarji“. Ale to jeszcze nie wszystko: w drodze powietrznej przesyła się dziś regularnie pocztę z Paryża lub z Berlina do Rio de Janeiro w ciągu 3 dni. Codziennie jest okazja jazdy z New Yorku do Los Angeles w ciągu 14 godz., a raz na tydzień ma się sposobność dostania się z Londynu do Australji w ciągu 8 dni. W ten sposób świat cały nie będzie wkrótce większy od dzisiejszej Europy.

I w tym to świecie wolny handel krępowany jest we wszystkich kierunkach za pomocą drutów kolczastych. Podróżowanie utrudnia się umyślnie przez niepotrzebne formalności paszportowe, małostkowe przepisy celne i bezsensowne przepisy w sprawach pieniężnych. Żeby sobie zdać sprawę z całego absurdu takiego postępowania, wystarczy uprzytomnić sobie, coby się stało ze Stanami Zjednoczonemi, gdyby tam każdy poszczególny stan (a jest ich 48!) prowadzić chciał osobną politykę — albo też z Państwem Niemieckiem, gdyby tam w swoim czasie nie było doszło do związku celnego!

MASY PRZEJRZAŁY

Postęp techniczny i postęp naukowy który zbliża coraz bardziej granice świata, nietylko uprzystępnia wszystkim mieszkańcom ziemi źródła jego bogactw, lecz daje im jednocześnie do rąk środki do rozmnażania tych bogactw — jak się to mówi — w nieskończoność. Nic nie stoi dziś na przeszkodzie temu, aby ogólna skala życia ludzkiego i pewne uszlachetnienie tego życia — doznały ogromnego rozwoju. Szerokie masy zdają już sobie z tego sprawę. Szkoła — prasa — radjo — film — uświadamiają je w tym kierunku. A jednak — pomimo wszystko — czasy obecne wypełnione są po same brzegi jeśli się tak można wyrazić, przez najstraszniejsze .jakie kiedykolwiek dzieje znały przesilenie: bezrobocie i nędza dosięgły nieznanych dotychczas granic i nigdy jeszcze niesprawiedliwość podziału dóbr ekonomicznych nie wypłynęła w sposób tak dalece rażący na powierzchnię życia — jak właśnie teraz. Dziś poszczególni ludzie zarówno jak i narody całe, łatwiej poznają się na tej niesprawiedliwości, niż dawniej, kiedy granice poznania społecznego były jeszcze stosunkowo bardzo ciasne. Zagadnienia gospodarcze i społeczne stały się jednocześnie zagadnieniami politycznemi i opanowały wyraźnie całość życia narodowego i międzynarodowego. Dlatego też w warunkach obecnych jedynie konferencje gospodarcze doprowadzić mogą do złagodzenia wzgl. zupełnego zażegnania nieporozumień politycznych. — Dlatego też pokój przyszły opierać się musi bezwzględnie na sprawiedliwości społecznej.

Tak pisze w ostatnim swym raporcie p. Butler, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Radjo.

AUDYCJA RADJOWA Z PŁYT. W środę dn, 29. VII. audycja o godz. 16.15 zasługuje na specjalną uwagę słuchaczów. Koncert ten przyniesie szereg kompozycyj z płyt, wykonanych przez samych kompozytorów. Będą to prawdziwe perły wykonań muzycznych: Sarasate Saint-Saens, Paderewski i Kreisler grać będą własne utwory. Drugą ciekawą, choć zgoła o innym charakterze audycję płytową nadają rozgłośnie radjowe o godz. 20.00. Tytuł zapowiada „pół godziny najznakomitszych revellersów świata“. Zespoły męskie i żeńskie, przeważnie angielskie i amerykańskie staną do płytowych zawodów.

ANEGDOTY Z ŻYCIA PASTEURA. Jeden z największych dobroczyńców ludzkości, Pasteur był genjalnym badaczem, niestrudzonym i niesłychanie sumiennym, a jednocześnie pełnym naiwnej, jakby dziecięcej wiary marzycielem. W pracy swojej kierował się niekiedy przeczuciem, nie stwierdzonem jeszcze przez badania. Stąd wyniki jego doświadczeń bywały supełnie nie przewidziane i prowadziły do nowych odkryć doniosłych, a nieoczekiwanych. Nic więc dziwnego, że w życiu i pracy wielkiego uczonego zdarzały się zabawne nieraz niespodzianki, nieoczekiwane wydarzenia. Kilko anegdot z życia Pasteura poda przez mikrofon dn. 29. VII. o godz. 17.50 Dr. Jerzy Baumgarten.

„KANDYDACI DO MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU CHOPINOWSKIEGO“ W dniu 29 bm. o godzinie 21.00 — 22.00 nada Rozgłośnia krakowska na wszystkich falach polskich piękny koncert utworów Chopina. Wykonawczynią tego koncertu będzie p. dr. Helena Landauówna, odznaczona na eliminacyjnym konkursie chopinowskim w Warszawie ub. r. a ostatnio wyróżniona na konkursie międzynarodowym we Wiedniu.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać.

Uczymy się nowej pisowni...

III. Pomniejsze wahania głoskowe.

13. chi — chy

Na początku wyrazów:

a) rodzimych piszemy stale **chy-**, np.: **chybić, chylić, chytry, chyży** (z wyjątkiem: **chichot**);

b) obcych — tylko **chi-**, np. **chimera, chiromancja, chirurgia.**

W bezokoliczniku czasowników częstotliwych przed zakończeniem **-wać** piszemy tylko **-chi-**, np.: **podkochiwać się, podsłuchiwać, wymachiwać.**

14. s — z

W wyrazach zapożyczonych (przeważnie z łaciny) po spółgłoskach **n** i **r** piszemy zwykle **s** (nie: z) zgodnie z tradycją (wbrew regjonalnej wymowie: nz, r+z), np.: **ansa, bransoleta, intensywny, konsul, ofensywa, sensacja, transakcja, konwersja, korso, kursywa, personel;**

wyjątki: **benzyna, benzoes, benzol, cenzor, cenzura** (i pokrewne) **menzura, tranzyt, Erzerum.**

Po samogłoskach pisze się w wyrazach zapożyczonych **s** lub **z** zgodnie z wymową, np.: **asekuracja, asonans, deser, resort, tresura** i t. p., ale **aluzja, fryzura, glazura, rezolucja, rezonans.**

15. x — ks, gz

Literę x pisze się:

a) w matematyce i w takich zwrotach, jak: **pan X** (czy: Y);

b) w niespolszczonych nazwach cudzoziemskich, np.: **Halifax, Oxford** (obok spolszczonego: Oksford), **Huxley;**

c) w niektórych, tradycyjnie pisanych, polskich nazwiskach, np.: **Axentowicz, Axamitowski.**

Pozatem piszemy stale **ks** lub **gz** (zależnie od wymowy), np.: **Aleksander, Bruksela, tekst, ksiądz, książę** (oraz w skrócie: ks. = „ksiądz“ lub „książę“), **egzamin, egzorta.** c.

Humor.

LEKCJA GRZECZNOŚCI.

Na obiedzie u Talleyranda zgubiła pewna starsza pani ząb. Następnego dnia złośliwy gospodarz wystarał się o ząb konia i wystosował wspomnianej pani uprzejmy list, gdzie było powiedziane, że uważa sobie za zaszczyt uzupełnić jej stratę i w tym celu załącza ząb.

Odpowiedź damy brzmiała:

— „Drogi książę. My starsi. pamiętający złoty okres z przed rewolucji, mamy właściwe wyobrażenie o prawdziwej grzeczności. Uważam, że jest istotnie godne pańskiego doskonałego wychowania i wrodzonej wytworności, by kazać sobie samemu wyrwać ząb, po to tylko, by mnie uzupełnić niewielką stratę.

Zachowam Pański ząb i jako znak pańskiej uprzejmości każę go oprawić w złoto. Przy każdej sposobności nie omieszkam pokazywać go moim gościom, jako najmilszą pamiątkę od pana Talleyranda-Perigord, księcia Beneventu i Dino. Szczerze Panu oddana Eleonora markiza de Cardignan“.

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 30-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Programy lokalne; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pogadanka dla dzieci starszych; 16 Koncert z Poznania; 16.45 O pracy kobiet dla obrony kraju — odczyt; 17 Koncert z Ciechocinka; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Teatr Wyobraźni; 19.35 Nasze pieśni; 20.05 Obrazek muzyczno-poetycki; 20.35 Reportaż; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Koncert orkiestry P. R.; 22 Na dwa dni przed Olimpjadą — reportaż z Berlina; 22.15 Wiadomości olimpijskie z Berlina; 22.35 Programy lokalne; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.23 Płyty; 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 18 Poradnik wycieczkowy; 18.10 Pięć minut optymisty; 18.15 Koncert reklamowy; 22.35 Muzyka z płyt.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Płyty; 12.24 Muzyka z płyt; 14.30 Koncert z płyt; 18 Silva rerum; 18.05 Lato w lwowskich ogródkach działkowych: 18.15 Muzyka z płyt; g. 18.25 Minuty literackie; 18.40 Koncert reklamowy; 22.35 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Pogadanka; 12.23: Płyty; 18 Jak spędzić święto; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 22.35 Muzyka taneczna z płyt; 23—24 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne na Śląsku; 12.10: Wiadomości bieżące; 12.13 Koncert z płyt; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Feljeton; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.35 Koncert reklamowy; 22.35 Muzyka taneczna z płyt.

Warunki rozwoju chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Polsce

Załamanie się konjunktury gospodarczej w Polsce, którego pierwsze objawy wystąpiły pod koniec 1929 r. stało się źródłem kryzysu zawodowego ruchu robotniczego. Zniżkowa akcja płac, prowadzona intensywnie przez właścicieli warsztatów, oraz wzrastające z każdym dniem bezrobocie, wywołało istny popłoch w świecie robotniczym. Tak jak w czasie huraganowej burzy, każdy człowiek, którego życie jest zagrożone chroni się gdzie może, sam na własną rękę, taki sam objaw można było zaobserwować w momencie rozpoczęcia się kryzysu. Robotnicy porzucali związki zawodowe, w obawie, że ich interwencja w sprawie płac, czy warunków pracy może stać się przyczyną pozbawienia ich pracy. A tego, każdy z robotników, co jest zrozumiałe, i ludzkie, najbardziej się obawiał. Żyjąc pod strachem widma bezrobocia i braku chleba, godził się w większości na wszelkie warunki dyktowane przez pracodawcę, a jednocześnie porzucał swoją organizację zawodową. — Tem się tłumaczy fakt, że gdy w roku 1929 płacących członków centrale związków robotniczych liczyły 500 tys., to w r. 1934 stan ten spadł o minimum 50 proc. gdy płace regulowane drogą umów zbiorowych w okresie lat 1928—1929 obejmowały do 80 proc. ogółu płac, — to w roku 1932 obejmowały już tylko ok. 40 proc., a w następnych latach i ta liczba uległa dalszemu stopniowemu zmniejszeniu.

Kryzys ujemnie odbił się na wszystkich centralach robotniczego ruchu zawodowego, a więc i na „Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Zawodowem“. Stan ten obecnie ulega szybkiej zmianie. Od roku obserwujemy regenerację robotniczego ruchu zawodowego. Robotnik nie mogąc się doczekać „dna kryzysu“, a widząc, że konsekwencje złej konjunktury gospodarczej odbijają się na nim fatalnie, otrząsnął się z marazmu i powraca do związków, widząc w nich najlepszy instrument obrony swoich interesów.

Konstatujemy również pewne odrodzenie chrześcijańskiego ruchu robotniczego. W szeregu miejscowości Polski powracają do życia placówki, które przedtem ze względów gospodarczych czy też politycznych zamarły. Tworzą się również nowe, przyczem inicjatywa wychodzi głównie od samych robotników. Jest to fakt znamienny, zasługujący ze wszechmiar na podkreślenie. Świadczy on, że ideologja katolicko-społeczna przesiąka coraz bardziej do szerokich mas.

Moment więc dla chrześcijańskiego ruchu zawodowego jest pomyślny i musi być wykorzystany. Od tego bowiem jak silne będą chrześcijańskie organizacje robotnicze zależy w głównej mierze przebudowa ustroju na zasadach katolicko-społecznych, z którą się łączy pomyślność całego narodu. Polskiemu robotnikowi odpowiada w zupełności koncepcja uwłaszczenia mas i ustroju korporacyjnego. Program katolicko-społeczny w zestawieniu z programem socjalistycznym, ma większe szanse zwycięstwa wśród robotników. Chodzi tylko o to by warstwie robotniczej uprzystępnić zapoznanie się z tym programem, a przytem, by akcja chrześcijańskich związków zawodowych stała na wysokości swojego zadania.

Pod tym względem niezmiernie cenne uwagi wypowiedział w lipcowym numerze „Przewodnika Społecznego“ Ks. dr. Kozłowski z Poznania. „Gdy — pisze on — celem tego ruchu (chrześcijańsko-społecznego — przyp. red.) jest i musi być rzeczywiste wyzwolenie społeczne warstw pracujących, gdyż zadaniem jego to walka o sprawiedliwość społeczną, realizacja programu deproletaryzacji mas, musi on celowo w tym kierunku zmierzać, bez żadnych kompromisów, wahań i załamań. Trzeba mu, otwarcie mówiąc, więcej radykalizmu, nie tego radykalizmu, żyjącego z demagogji i wyczerpującego się w rzucaniu złudnych haseł, lecz radykalizmu czynu, nieustępującego, gdzie spotka się z krzywdą społeczną, nieoszczędzającego niesprawiedliwości i nadużyć, niezmordowanego w staraniach o odpowiedni udział w dobrach kulturalnych szerokiego świata pracy. Trzeba więc mu więcej odwagi, stanowczości, a może nawet bezwzględności. Nie może on żadną miarą być wzgl. stać się ochroną, poza którą czułby się kapitalizm bezpiecznym w swych pozycjach uprzywilejowanych“.

Powyższe uwagi wyrażają jeden z zasadniczych postulatów, którego urzeczywistnienie gwarantuje pomyślny rozwój chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Pozatem są jeszcze inne warunki jak: zmiany personalne w centrali, oraz uaktywnienie jej działalności, odpowiedni dobór wykwalifikowanych i ideowych sekretarzy, postawienie na odpowiednim poziomie prac kulturalno-oświatowych, unifikacja chrześcijańskiego ruchu zawodowego przez włączenie do centrali pozostałych jeszcze na uboczu dwu ośrodków: wileńskiego i lwowskiego, usprawnienie aparatu administracyjno-organizacyjnego i t. p. W wielu wypadkach pomocną może tu być powstała w ostatnich miesiącach „Rada Polskich Organizacyj Chrześcijańsko-Społecznych“, której głównem zadaniem ma być koncentrowanie i scalanie akcji chrześcijańskich organizacyj społecznych.

Musimy jeszcze zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny czynnik. Aby chrześcjański ruch robotniczy stał się ruchem silnym — w pracy nad jego rozbudową musi brać aktywny udział katolicka inteligencja a współdziałać „Akcja Katolicka“. Pracy tej bowiem nie podołają jednostki. Jest ona ponad ich siły. I warunek ten musi być spełniony, jeśli chcemy, by rzucone przez Papieża Piusa XI. w encyklice „Quadragesimo Anno hasło — przebudowy ustroju społecznego, było urzeczywistnione. A urzeczywistnione być musi. Z przebudową bowiem ustroju na zasadach katolicko-społecznych związany jest rozwój i pomyślność naszego narodu.

K. TUROWSKI.

Położenie gospodarcze Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w czerwcu r. b.:

W czerwcu nastąpiło na rynku pieniężnym w Polsce znaczne uspokojenie i **prawie zupełne zahamowanie odpływu wkładów z instytucyj finansowych.** Ogólny stan wkladów bankowych wykazywał w końcu tego miesiąca ponowny wzrost, i ten ruch zwyżkowy utrzymał się również w lipcu. Położenie rolnictwa wykazuje w ostatnim czasie pewną stabilizację z zarysowującą się tendencją do poprawy, opartej głównie na polepszeniu się sytuacji w produkcji hodowlanej oraz gospodarce leśnej. Również ceny ziemiopłodów są obecnie przeważnie wyższe, niż przed rokiem, przyczem duże nadzieje są przywiązane do rychłego i szerokiego rozprowadzenia powiększonych w r. b. rolniczych kredytów zaliczkowych i zastawowych, które mają zapobiec nadmiernej podaży zbóż po nowych zbiorach i przeciwdziałać zniżce cen.

Występujące od początku sezonu budowlanego tendencje rozwojowe produkcji przemysłowej **nie uległy zmianie.** Ruch zwyżkowy panował nadal. Zwyżkę produkcji osiągnęły **przemysły budowlany, metalowo - maszynowy i elektrotechniczny, mineralny i ceramiczny, oraz drzewny.** Również w hutnictwie utrzymany został wysoki stan wytwórczości. Wzrost zapotrzebowania węgla dla przemysłu i nieznaczna zwyżka eksportu pozwoliły kopalniom na pewne wzmożenie wydobycia węgla w czerwcu. Stan uruchomienia przemysłu włókienniczego i odzieżowego **był natomiast nieco niższy.** Wytwórczość fabryk chemicznych została utrzymana bez większych zmian. Dzięki rozszerzeniu produkcji stan zatrudnionych robotników przemysłowych wzrastał nadal.

Obroty w handlu były w czerwcu mniejsze, niż w miesiącu poprzednim, wyższe natomiast, niż przed rokiem. W handlu z zagranicą nastąpił silniejszy spadek obrotów, zwłaszcza po stronie przywozu, wskutek czego wzrosło saldo dodatnie bilansu handlowego.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

PO CO DR. SCHACHT JEŹDZIŁ NA BAŁKANY? Jeden z towarzyszących drowi Schachtowi w podróży do państw bałkańskich, a mianowicie radca Reinhard, umieścił niedawno w wydawnictwie „Deutsche Volkswirt” artykuł, w którym podaje rewelacyjne wiadomości.

Z tego artykułu wynika, że dr. Schacht udał się tam w roli emisarjusza przemysłu wojennego Niemiec. Powiada bowiem p. Reinhard w swoim artykule: „Leży w interesie państw południowo-wschodniej Europy poświęcać więcej uwagi skarbom naturalnym ziemi, jak do tej pory. Wydobywane surowce winny być częściowo użyte dla celów handlowych, częściowo zaś dla celów krajowej produkcji, w pierwszej linji dla potrzeb obrony państwa. Niemcy są gotowe pomóc tym państwom w kierunku dostarczenia na kredyt potrzebnych inwestycyj, umożliwiających produkcję, a jako zapłatę przyjąć rudy względnie metale”.

I to jest istotny sens podróży dr. Schachta. Niemcy dostarczą Bałkanom kredytu w formie maszyn oraz inwestycyj, a odbiorą go metalami i surowcami, potrzebnemi dla celów wojennych, otrzymując wzamian monopol eksploatacji rud oraz metali. Wprawdzie p. Reinhard nie mówi, o jakie metale chodzi, lecz nie ulega największej wątpliwości, że o miedź i glin w pierwszej linji, a następnie antymon, magnezyt, bizmut oraz wiele innych. Do tej pory koncesję na eksploatację rud posiadała w Jugosławji Francja, która nie eksploatowała ich należycie, ponieważ w Kongo francuskiem rozporządza ona większemi zapasami i tańszą eksploatacją. Podobnie w Bułgarji — to samo francuskie towarzystwo „Societe des mines” rozporządza koncesją, lecz eksploatacja do tej pory była minimalna. Zaniechano również wszelkich prób wiercenia wskutek dużych kosztów.

Tę sytuację wyzyskują obecnie Niemcy. W najbliższym czasie nadejdą już potrzebne maszyny do Jugosławji oraz Bułgarji wraz z fachowcami niemieckimi i rozpoczną się prace na dużą skalę.

W ten sposób Niemcy, nie posiadając w dostatecznej ilości miedzi oraz innych rud, potrzebnych im do zbrojeń, odcięte od kolonij, lokują się na Bałkanach, gwarantując sobie dostawę potrzebnych surowców.

—oOo—

Niesłychane pensje polskich dygnitarzy

Za nadwyżkę możnaby kupować 500 samolotów rocznie!

W znanym perjodyku prof. St. Kołaczkowskiego „Marchołt“, prof. Artur Górski w art. p. t. „Ostrzeżenia“ wypowiada m. in. następujące uwagi n. t. pensyj dygnitarskich:

„Ani jedna pensja dygnitarska, dysponowana przez rząd, nie powinna — poza trzema naczelnemi stanowiskami — w dzisiejszej biedującej, żebraczej Polsce **przekraczać 1500 złotych miesięcznie!** W czasie, gdy 24 miljonowa masa ludu wiejskiego niedojada, gdy komisje wojskowe stwierdzają degenerację poborowych, gdy młodzież wiejska, wypełniająca szkoły wszelkiego typu, żyje normalnie za 30 złotych miesięcznie, **wszelki nadmiar konsumpcji osobistej jest**

zwykłem chamstwem i absurdem.

Tymczasem wśród stanowisk wszelkiego rodzaju, zależnych od rządu bezpośrednio lub pośrednio, spotykamy pensje, **wynoszące do 1500 złotych dziennie.** Bywają podobno i wyższe. O jednej z nich słyszeliśmy niedawno, dzięki prasie; stanowiła ona nagrodę dla ministra sprawiedliwości za jego stanowisko w sprawie Brześcia, stanowisko, jakiego, według mego zdania, popartego w swoim czasie protestem publicznym, nie można uważać żadną miarą za przejaw siły moralnej ze strony strażnika praw, jakim minister sprawiedliwości być winien“.

Z rocznej pensji „jednego z takich pasorzytów“, stwierdza dalej prof. Górski, **możnaby utrzymać 360 nauczycieli.** Nadmierne pensje pochłaniają sumę **od 20—30 milj. zł. rocznie,** gdy tymczasem nie powinny wynosić więcej **od 2—3 milj. zł.** Za zaoszczędzone w ten sposób 25 milj. zł. **możnaby w przeciągu roku zakupić 500 pełno-uzbrojonych samolotów myśliwskich.** „Czem były — pisze — karty i prywata osiemnastego wieku, czem były pensje obcych dworów i rozkradanie funduszów fundacyjnych, tem są dziś wysokie pensje, w obliczu etosu narodowego **równie absurdalne, niepojęte i zgubne“.**

Wielkie nadużycia w spółdzielniach poznańskich

Dnia 25 b. m. aresztowała policja w Poznaniu L. Nowackiego, Marcina Stanisławskiego i Józefa Sterna, którzy zajmowali kierownicze stanowiska w trzech spółdzielniach: „Wzajemność“, „Fortuna“ i „Zachodni Bank Spółdzielczy“. Jak się okazało, aresztowań tych dokonano wskutek ogromnych nadużyć, sięgających do sumy 150 tys. złotych. Oddawna już krążyły po mieście liczne wieści i opowiadania wśród udziałowców tych Spółdzielni na temat nadużyć, aż wreszcie zainteresował się tą sprawą prokurator i zarządził natychmiastowe śledztwo. Spowodu tej afery setki biednych osób, składających swój ostatni grosz do kasy spółdzielni poniosło dotkliwe straty.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 28 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. stara 20—20.25; nowa 18.75—19; biała stand. stara 19.75 do 20; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dworskie stand. nowe i stare 13.50—13.75; owies dworski stand. 14.50—15; targowy stand. 14—14.50; jęczmień dwor. 14—14.50; targowy 12.75—13.25; kukurudza krajowa 13.50—13.75.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 28—30; pół Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 14.50—15; do siewu 15.25—15.75; niebieski 12.50—13; do siewu 13—13.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5—5.50; średnie 4—4.50; kwaśne 3—3.50; koniczyna pastewna nowa 6—6.50; słoma długa 3.50—4; mierzwa luzem 2.50—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z work. 31.50—32.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 56—60; szary 54—56; kminek kraj. czyszczony nowy 68—75; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 35.50—37; gatunek IA st. wym. 0.45 proc. 33—34; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 30.50—31; gatunek IC st. wym. 0-60 proc. 29—30; razowa 0-95 proc. 25—26; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23.75—24; I gat. st. wym. 0-65 procent 23.00—23.25; razowa 0-95 proc. 16.50—17. mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym 0-50 procent 24.00—24.50; otręby żytnie standart. 9.00—9.50; pszenne średnie st. 9.00—9.50; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana cała 26.50—27; łamana 24.50—25.

Tendencja nadal wyczekująca; podaż mała; dowozy lokalne bardzo małe.

Pierwszy po 350 latach

Synod Plenarny w Polsce

Ojciec św. Pius XI, nawiązując do świetnych tradycji Rzeczypospolitej, mianował oficjalnego legata apostolskiego na mający się odbyć 25 i 26 sierpnia w Częstochowie Synod Plenarny biskupów polskich. Legatem papieskim został mianowany JEm. Ks. Kardynał Marmaggi, doniedawna nuncjusz apostolski. To zdarzenie historycznej wagi przypomina dzieje dawnych synodów w Polsce, które przez wieki wywierały przemożny wpływ na kształtowanie się stosunków kościelnych w naszym kraju i, jak stwierdzają historycy, przyczyniały się do podniesienia kultury Polski, utrzymując jednocześnie ziemie Rzeczypospolitej w jedności narodowej.

Jak ważne sprawy załatwiali papiescy legaci i synody, możemy wnioskować z krótkiego choćby przeglądu dziejów Kościoła w dawnej Polsce. Już w r. 1076 przybył do Polski legat Stolicy Apostolskiej w sprawie pogodzenia króla Bolesława Śmiałego z Izasławem, księciem ruskim. Za czasów Bolesława III Krzywoustego, gorliwego opiekuna Kościoła, zjechał do Polski biskup Gallon, legat papieża Paschalisa II, a po nim w 1123. biskup tuskulański, Idzi, wysłany przez Kaliksta II, który rozgraniczył diecezje i urządził sprawy kościelne.

W r. 1180 Kazimierz Sprawiedliwy zwołał zjazd do Łęczycy, w którym wraz z szeregiem biskupów postanowił surowe kary przeciw uciskającym lud ubogi i gwałcicielom własności kościelnej. W r. 1189 legat papieski Klemensa III kardynał Jan Malabranca wysłany do Polski, umocnił karność w duchowieństwie. W r. 1197 Piotr Capuci, legat papierza Celestyna III w Polsce, ponowił prawo celibatu dla kleru. Skutecznie pomagał mu arcybiskup Henryk Kietlicz. Arcybiskup Kietlicz udał się do Rzymu, gdzie 2 lata przebywał u boku Inocentego III i powrócił w 1215 r. z godnością legata Stolicy Apostolskiej.

Znane są synody arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki, w r. 1233 w Sieradzu i 1257 w Łęczycy, na których spisano wiele ustaw kościelnych. Skolei w XIII wieku znamy po arcybiskupie Pełce ustawy legata Jakóba (1248), konstytucje legata Filipa z Firmianu (1279) i inne.

Jarosław ze Skotnik, arcybiskup gnieźnieński położył wielkie zasługi dla spraw synodalnych w Polsce, był bowiem **pierwszym prawodawcą kościelnym, który zbierał ustawy synodów; ogłosił te ustawy na synodzie w Kaliszu (1357)** jako prawo obowiązujące Kościół w Polsce. W ślady Jarosława ze Skotnik wstąpił siostrzeniec jego, Jan Suchywilk, który wykończył prawodawstwo kościelne polskie.

Na początku doby Jagiellońskiej w 1406 r. **powstaje prawo synodalne arcybiskupa Mikołaja z Kurowa**, polegające, żeby stale co pewien czas zwoływano nietylko prowincjonalne całej Polski, lecz i diecezjalne synody. Synod prowincji miał się odbywać co trzy lata, diecezji co rok. Ten przepis jednakże nie był ściśle wykonywany.

W następnych latach ze słynniejszych znane są synody: prowincjonalny w 1450 i synod w Łęczycy 1527 r. **W XVI wieku z powodu reformacji i niebezpieczeństw grożących Kościołowi synody odbywają się częściej.** W roku 1515 arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski, poseł królewski na sobór lateraneński II, wyjednał tam od papieża Leona X dla siebie i następców swoich godność **„legati nati" Stolicy Apostolskiej.**

Za wpływem kardynała Hozjusza i kardynała Commendoni'ego, legata papieskiego, na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie w roku 1577 przyjęto ustawy soboru Trydenckiego, które odtąd wywarły gorliwość religijną w Polsce i zbawiennie oddziałały na reformę karności kościelnej. W r. 1578 odbył się synod w Piotrkowie pod prezydencją Karnkowskiego, — biskupa włocławskiego.

W r. 1607 kardynał Maciejowski na synodzie Piotrkowskim polecił dwu doktorom prawa, żeby zajęli się zebraniem ustaw kościelnych. Ostatnie synody diecezjalne odbyły się w 1752 r. w diecezji żmudzkiej, w 1765 w archidiecezji lwowskiej. Od r. 1854 weszły w życie konferencje diecezjalne. Kardynał Ledóchowski ustanowił Kongregacje dziekanów pod prezydencją biskupa, które miały zastępować synody.

Po odzyskaniu niepodległości naszego państwa w poszczególnych diecezjach odbyły się synody, a obecnie **po 350 latach** na Jasnej Górze w dniach 25 i 26 sierpnia odbędzie się ogólnopolski Synod Plenarny Biskupów polskich.

Katastrofa na wyścigach samochodowych

5 osób zabitych, 34 widzów rannych

Znana automobilistka francuska Helle Nice w czasie wyścigu samochodów o nagrodę miasta S. Paulo (Brazylja) uległa ciężkiemu wypadkowi wskutek winy jednego z widzów, który przez **nieostrożność** dostał się na tor i wpadł **pod koła rozpędzonego samochodu w momencie dojeżdżania do mety.** W wyniku zderzenia i nagłego hamowania, samochód został wyrzucony **w górę**, dokonując **kilka obrotów w powietrzu i spadł na** stłoczoną publiczność przy barjerze, **zabijając 5 osób na miejscu, oraz raniąc 34 osoby**, oprócz sprawcy wypadku. Helle Nice, wyrzucona razem z samochodem w górę, opisała kilkumetrowy łuk w powietrzu i spadła **na publiczność zgromadzoną na trybunie prasy**, kontuzjując kilka osób. Stan Helle Nice budzi poważne obawy wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych i objawów zaniku pamięci.

Huragan wywrócił pociąg pasażerski

W poniedziałek wieczorem w okolicach Monachjum przeszła gwałtowna nawałnica, która wyrządziła wielkie szkody. Huragan wywrócił 5 wagonów pociągu pasażerskiego, przyczem **kilkunastu jadących odniosło** rany. 6 wozów wędrownego cyrku zrzucone zostało z drogi na pole, przyczem **wozy zostały zdruzgotane, a 70 ludzi z personelu cyrkowego odniosło rany.**

—oo—

Sensacyjne odkrycie

archeologów sowieckich

W tych dniach wróciła do Moskwy wyprawa naukowa, która prowadziła roboty wykopaliskowe w okolicy Nowgorodu. **Kierownik wyprawy Arcichowskij, obecnie opisuje wrażenia z wyprawy.** Archeologom dotychczas nigdy nie udało się odkryć starorosyjskich naczyń drewnianych. Jakie były te naczynia, pozostawało tajemicą To co znano, było tylko fantazją malarzy. Wyprawa miała szczęście. Ze znalezionych starodawnych naczyń drewnianych — pisze Arcichowskij, najciekawszą jest konewka, pochodząca prawdopodobnie z XI—XII wieku. Zewnętrzna strona pokryta jest udatnemi ornamentami. Z konewki tej mieszkańcy Nowgorodu pili w owym czasie prawdopodobnie miód i chmielowinę. Na uwagę zasługuje również **wielka beczka**, znaleziona w ziemi niedaleko miejsca odkrycia konewki. Wyprawa po raz pierwszy odkryła **cmentarzysko z XI wieku.** Stwierdzono, że na Rusi był zwyczaj wkładania do trumny monet a na dno grobu ziarn żyta. W niektórych grobach monety były w rękach zmarłych, w innych zaś pod ich głowami. Wyprawa miała także za zadanie zbadać mury **starej twierdzy nowgorodzkiej, wybudowanej w roku 1335.** Mur ten sięga do 2 metrów wysokości. Na pewnem miejscu pod murem znaleziono chatę z XII wieku, pod którą odkryto budowlę z XI wieku. Po rozbiórce drewnianej podłogi znaleziono **arabskie monety srebrne „dirgem" z X wieku.** Jeszcze niżej w ziemi odkryto piec kamienny do gotowania, prawdopodobnie z IX. lub X wieku. Pod murami twierdzy znaleziono także mnóstwo **szklanych branzoletek** w różnych kolorach. Z innych przedmiotów tam znalezionych na uwagę zasługują jeszcze: **młot kowalski, ostroga, kilka strzał, kopje i t. p.** Wszystkie te wykopaliska umieszczone będą w Muzeum historycznem w Moskwie.

Drożyzna letniskowa

Iwonicz Zdrój, w lipcu 1936.

Jeżelibyśmy skuteczność zdrojów mineralnych mierzyli frekwencją naszej mniejszości narodowej „najserdeczniejszej", to Iwonicz musi posiadać znakomite wody lecznicze, bo żydzi stanowią tu przeważający odsetek kuracjuszy. To przypuszczenie potwierdza się także faktem, że wielu żydów i nieżydów przyjeżdża tu przez szereg lat, trzymając się recepty, jaką ktoś ogłosił o Karlsbadzie: — Jeśli chcesz, aby ci te wyborne wody pomogły, musisz przyjechać tu przez 3 lata zrzędu, a potem co rok aż do śmierci.

Ale Iwonicz ma obok swych atrakcyj także swe minusy. Najważniejszem jest drożyzna, nielicująca wcale z taniością życia, którą gwałtem chcą nam narzucić sfery rządzące przez ciągłe obcinanie pensyj i emerytur. W Iwoniczu nie bierze się w rachubę żadnych zniżek pensyj, ale przeciwnie, podnosi się ceny mieszkań i utrzymania z roku na rok.

Cena pokoju w budynkach zdrojowych wynosi bez wiktu 6 do 7 zł. dziennie, a w niektórych pensjonatach jeszcze więcej. Tak np. nowy dzierżawca znanego pensjonatu „Trzy lilje" każe sobie płacić za skromny pokoik z utrzymaniem na drugiem piętrze 11 do 12 zł. dziennie, motywując, że pokoik jest dwuosobowy, bo od biedy zmieści się w nim drugie łóżko w oknie. I to wbrew cennikowi, który jest przybity na drzwiach.

Szkoda, że nasi hotelarze przemysłowcy nie liczą się ze stosunkami i chcą się zbyt szybko bogacić. Zagranicą mogliby się dużo nauczyć. Nad morzami północnemi trwa sezon kąpielowy zaledwo 2 miesiące, a ceny po pensjonatach są wcale umiarkowane (Belgja, Francja, Niemcy).

Nowością także w naszych zdrojach, nie przyczyniającą się do taniości pokoi, jest podatek lokatorski ściągany przez hotelarzy z gości. Bez niego mogłoby się całkiem obyć, bo i tak prawie każdy z gości płaci podatek lokatorski z mieszkania, jakie zajmuje tam, skąd przybył. Wobec tego będzie dolicza do biletu kolejowego podatek lokatorski, bo i w wagonie przez pewien czas się mieszka w czasie jazdy.

I ceny biletów kąpielowych nie są w Iwoniczu niskie, ale to pewno przez solidarność z innemi zakładami zdrojowemi.

Szukasz ulgi, płać; a poczujesz ją, choćby na swej kieszeni.

Kuracjusz emeryt.

Złote gody kapłańskie ks. Arcybiskupa Dr. Twardowskiego

W sobotę 25 lipca Ks. Arcybiskup Metropolita Lwowski Dr. Bolesław Twardowski obchodził swój jubileusz 50-lecia kapłaństwa w zaciszu rezydencji letniej w Obroszynie pod Lwowem. Po Mszy św. odprawionej przez dostojnego Jubilata w kaplicy pałacowej — złożyli życzenia Arcypasterzowi kanonicy kapituły metropolitalnej lwowskiej i Prowincjałowie OO. Jezuitów. Uroczystości jubileuszowe diecezjalne zostały wyznaczone na dzień 20 września b. r.

——ooOoo——

Litwini szykanują polskich nauczycieli

Wyrokiem komendanta wojskowego, nauczycielka polska Teodora Kirkiłłówna z Wisztyńca pow. wiłkomirskiego została wysiedlona do pow. szakiowskiego, wgłąb Litwy, **za przygotowanie dzieci polskich do spowiedzi w języku polskim.**

Kierownik szkoły polskiej w Bieniunach p. Lipniewicz wyrokiem komendanta wojskowego w Olicie skazany został na 3 miesiące więzienia **za rzekome uprawianie wśród ludności polskiej akcji propagandowej** przeciwko braniu udziału w wyborach do sejmu litewskiego.

O bezpodstawności tego oskarżenia świadczy fakt, że wspomniany nauczyciel polski sam brał udział w głosowaniu do sejmu. Po tej zaś uwięzieniu kierownika szkoły polskiej bez wyroku sądowego, podyktowane było jedynie **chęcią zniszczenia szkoły polskiej w Bieniuniach**, do której uczęszcza 60 dzieci polskich.

Prof. Piccard uciekł z Hiszpanji

Parowiec francuski „Meksyk" wysadził dziś na ląd w porcie Saint Nazaire 250 uchodźców francuskich z Hiszpanji, wysłanych do ojczyzny dzięki staraniom konsulatów w Oviedo, Bilbao. San Sebastian i Santander. Pośród uchodźców znajduje się słynny profesor szwajcarski Piccard, który był **kierownikiem kursu na uniwersytecie w Santander.**

Pensje b. premjera Jędrzejewicza

B. premjer i minister oświaty, Janusz Jędrzejewicz, poza innemi stanowiskami piastuje również godność prezesa Ligi Popierania Turystyki. Wytknięto mu niedawno w prasie, **że pobiera z tego tytułu wcale piękną pensję.** Wiadomości tej wówczas zaprzeczono. Dzisiaj te pogłoski znów odżyły, a jak twierdzą niektórzy jest to wiadomość całkiem pewna, **że pensja Janusza Jędrzejewicza, jako prezesa Ligi wynosi dwa i pół tysiąca miesięcznie.**

Mniej więcej przed dwoma tygodniami odbyło się walne zgromadzenie Ligi Popierania Turystyki. Na zebraniu tem jednak — jak słychać — nie było sprawozdania komisji rewizyjnej o gospodarce finansowej tej instytucji. W pogłoskach łączono to wiaśnie ze sprawą uposażeń.

Sprawę powyższą należałoby ostatecznie wyświetlić.

Zamało mu było 3.000 miesięcznie

W Warszawie w sądzie apelacyjnym odbył się proces b. dyrektora Zakładu Oczyszczania Miasta, **St. Biłowickiego**, skazanego **na cztery lata więzienia** z pozbawieniem praw na lat 10. Biłowicki poza gratyfikacjami zarabiał trzy tysiące złotych miesięcznie, lecz prawie zawsze znajdował się w trudnych warunkach finansowych, gdyż **olbrzymie sumy wydawał na zabawy. Chcąc wykazać się wobec władz dobremi rezultatami pracy, kazał fałszować bilanse i zamiast strat wykazywał dochody.** Oprócz tego brał łapówki od dostawców. W jednym roku Biłowicki wykazał koszty uprzątania śniegu z ulic o 147.000 zł. zadużo, a pieniądze przywłaszczył sobie. Sąd apelacyjny zatwierdził całkowicie wyrok pierwszej instancji.

Z kraju i ze świata.

60-LECIE KAPŁAŃSTWA. W cichem miasteczku górskiem Grybowie obchodzono jubileusz 60-lecia kapłaństwa — Księdza Kanonika Wojciecha Maciejowskiego, który liczy 87 lat. Po Mszy św. liczni przyjaciele Jubilata, w których imieniu przemawiał Ks. prał. Solak, składali mu serdeczne życzenia.

CHMURY BIAŁYCH MOTYLI. Ludność wiosek koło Borów Tucholskich zaniepokojona jest ogromnemi chmurami motyli, które przez kilka dni przelatywały w kierunku południowym w stronę lasów na wysokości dwu metrów. Wieśniacy przewidują jakąś plagę dla drzew w Borach Tucholskich.

SEKRETARZ NOTARJALNY ZDEFRAUDOWAŁ 28 TYS. ZŁ. W Lesznie u notarjusza dr. Wyżykowskiego wykryto nadużycia popełniane przez sekretarza Br. Dulskiego, który zdefraudował 28.000 zł. z depozytów i kwot przeznaczonych na podatki. Defraudant zbiegł pozostawiając żonę bez środków do życia.

MIĘDZYNAR. KONGRES LEKARZY SPORT. W Berlinie rozpoczął się w poniedziałek międzynarodowy kongres lekarzy sportowych z udziałem około 40 lekarzy z całego świata. Z Polski na zjazd przybyli: gen. dr. Rouppert, prof. dr. Piasecki, doc. dr. Dybowski i doc. dr. Szulc.

POCIĄG KOLEI SYBERYJSKIEJ WYKOLEIŁ SIĘ w drodze pomiędzy Charbinem a Pograniczną. Dwa wagony 3-ciej klasy i wagon pocztowy spadły z nasypu. Są liczne ofiary w ludziach.

URATOWANIE 97 NIEMCÓW SPOD LAWINY ŚNIEŻNEJ. Z Santiago de Chile donoszą: 97 uczestników wycieczki niemieckiej, którzy przed paroma dniami zaskoczeni zostali przez nawalnicę śnieżną w schronisku w pobliżu Valdes w dolinie wulkanicznej i zasypani pod zwałami śniegu, zostali obecnie przez specjalną ekspedycję uratowani.

2.535 stowarzyszeń w Warszawie

Do 1 lipca było czynnych stowarzyszeń na terenie Warszawy 2.535, w tem **100** kobiecych, 245 sportowych, 485 kulturalno-oświatowych, 429 dobroczynnych i społecznych, 323 związków zawodowych, 353 branżowych związków gospodarczych, oraz 310 stowarzyszeń różnych (w tem mieszczą się i polityczne).

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

DO TUCHLI! Dnia 2 sierpnia uruchomiony będzie tylko jeden pociąg popularny do Tuchli. Bilet kosztuje 6 zł.

URLOP PREZYDENTA MIASTA. Prezydent dr. St. Ostrowski rozpoczął urlop wypoczynkowy, z którego powróci 17 sierpnia. Zastępuje go wiceprezydent dr. Weryński.

SZKARLATYNA WE LWOWIE. Obecny miesiąc wykazuje znaczniejsze nasilenie zachorowań na szkarlatynę. Jak jednak informują nas miejskie władze sanitarne, o jakiejś masowej epidemji tej choroby niema mowy.

POŻEGNANIE GEN. LITWINOWICZA, mianowanego II wiceministrem spraw wojskowych odbyło się wczoraj w sposób uroczysty. P. generał przybył w południe na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie oczekiwali jego przybycia przedstawiciele władz wojskowych, rządowych i samorządowych oraz delegacje Związków Kombatanckich. Po odebraniu raportu p. gen. Litwinowicz złożył wspaniały wieniec na grobie Nieznanych Obrońców Lwowa. Popołudniu nastąpiło pożegnanie odjeżdżającego p. wiceministra w salonach recepcyjnych głównego dworca.

ŻYDOWSKI DENTYSTA, dr. M. Mohr coraz częściej sprawia kłopot władzom policyjnym. Dentysta ten, posiadający dyplom lekarski, ulotnił się pewnego dnia ze Lwowa, gdzie prowadził zakład dentystyczny i przeniósł się do Bursztyna. Wyjeżdżając jednak pobrał od szeregu osób znaczniejsze sumy na poczet rozmaitych robót dentystycznych, których nigdy nie wykonał. Ostatnio złożyła przeciw niemu do sienie p. Anna Miechowska z Winnik, od której dr. Mohr pobrał 200 zł., a następnie — jak mówi komunikat policyjny — „wyprowadził się w niewiadomym kierunku, nie uskuteczniając jej uzębienia.“

OFIARY KĄPIELI. Na stawie „Strychowalec“ w Zimnej Wodzie utonął 16-letni Stan. Stankiewicz, uczeń III kl. gimn. Na stawie w Dublanach koło Lwowa utonął Ant. Antoniszym robotnik folwarczny.

—o-o-o—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa g. 8: „Omal nie noc poślubna“.

—o-o-o—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Pieniądz“.
APOLLO: „Księżniczka czardasza“.
ATLANTIC: „Miłość w czołgu“.
CASINO: „Vanessa“ i „Porwano kobietę“.
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy“.
GRAŻYNA: „Jego wielka miłość“ i „Grunt to forsa“.
KOPERNIK: „Za chwilę szczęścia“.
MUZA: „Doktor X“.
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu“.
PALACE: „Na zgliszczach szczęścia“ i „Na fali wspomnień“.
PAN: „Noce wiedeńskie“.
RAJ: „Szalony porucznik“.
ŚWIT: „I. F. 1 nie odpowiada“.
STYLOWY: „Papua“ oraz rewja.
TON: „Królewska faworyta“.

Sport

ZAMIAST PIŁKARZY HISZPAŃSKICH ZOBACZYMY WIEDEŃSKI RAPID. — Obecna sytuacja polityczna w Hiszpanji uniemożliwiła zrealizowanie tournee po Polsce reprezentacji Barcelony. Wzamian za to dochodzi do skutku występ wiedeńskiego Rapidu, który rozegra w Polsce 5 spotkań. 5 sierpnia Rapid grał będzie z Garbarnią w Krakowie.

WARSZAWA I KRAKÓW WALCZĄ O PUHAR POLSKI. W niedzielę 2 sierpnia odbędzie się w Krakowie ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puhar Polski między reprezentacjami Warszawy i Krakowa.

ANGLJA PROWADZI Z AUSTRALJĄ 2:1. W poniedziałek, w drugim dniu finałowego meczu o puhar Davisa Anglja — Australja para australijska Crawford — Quist pokonała parę angielską Hughes — Tuckey 6:4, 2:6, 7:5, 10:8.

NAJLEPSZY WIOŚLARZ AUSTRJACKI NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPJADZIE. Najlepszy wioślarz austrjacki Hasenoehrl zachorował poważnie i nie będzie mógł wziąć udziału w olimpjadzie berlińskiej.

HEBDA PRZEGRAŁ Z TŁOCZYŃSKIM W WEJHEROWIE. W Wejherowie odbył się mecz finałowy o mistrzostwo tenisowe wybrzeża. Do finału doszli Hebda i Tłoczyński. Zwycięzył niespodziewanie Tłoczyński w trzech setach 6:2, 9:11, 6:4.

Budowa „Wikarówki“

Od roku oglądamy czerwone mury nowo wybudowanego domu XX. Wikarjuszów przy kościele Marjackim. Mimo długotrwałego strajku stolarzy, widzimy gotowe okna osadzone i okute, mimo obecnie trwającego strajku ślusarzy. Pośpiech w wykończeniu budowy okazał się w pełni korzystny, gdyż roboty postępują mimo wszystko naprzód.

Rozpoczęto obecnie wyprawę wewnętrzną a równocześnie wyprawia się i fasady. Będzie to jasno żółta wyprawa wapienna. Niestety brak funduszów niedozwolił na użycie wyprawy t. zw. szlachetnej! Również kończy się ustawanie dwóch ciosowych portali wejściowych. Są one ściśle zachowane według istniejących dotychczas.

Portale te otrzymają też i dawne bramki, które w nich przetrwały. Jedna żelazna, druga dębowa.

Na zewnątrz Zarząd miasta wykonał nową część jezdni — a na chodnik zamówiono płyty kamienne z Trembowli. Po ich nadejściu, chodnik wraz z arkadami zostanie ułożony i oddany do użytku publiczności. Komitet przebudowy pod kierownictwem p. posła dr. Jahody-Żółtowskiego, podzielony na kilka sekcyj, pracuje niezmordowanie by doprowadzić dzieło do końca. — Pracuje się niezmordowanie, gdyż ogólnie panuje za małe zainteresowanie ogółu parafjan. Wzruszające są niewielkie składki, lecz stale powtarzane przez skromnych ludzi nawet z innych sąsiednich parafij.

Biało jaśniejące ściany „Wikarówki“ — zlewają się dobrze z ciosami arkad dla pieszych, a całość stanowić będzie dobry „repoussoir“ murów prezbiterjum kościoła o ciemnowiśniowym tonie.

Oby jasne te ściany — ożywiły ducha i skrzepiły wiarę, iż dzieło stanie i będzie doprowadzone do końca w tym roku.

fom.

—oo0oo—

Komisja wojewódzka bada stan budowy

osiedla robotniczego przy ul. Czarodziejskiej

W kołach inżynierów budowniczych Krakowa zwróciła uwagę kontrola prac prowadzonych około wzniesienia osiedla robotnicze go przy ul. Czarodziejskiej, zarządzona przed kilku dniami przez Urząd Wojewódzki. Komisja kontrolująca pracuje już od tygodnia. Wyników jej badań oczekuje się w Krakowie z wielkiem zainteresowaniem, oddawna bowiem fachowcy zwracali uwagę na to, że kierownictwo pewnych robót przy wznoszeniu osiedla powierzono w ręce osób, które są wprawdzie specjalistami, ale w innych dziedzinach. Np. jednym z kierowników budowy domów osiedla jest inżynier, specjalista od budowy dróg. Znacznie korzystniejszem byłoby — zdaniem kół fachowych — powierzenie tego stanowiska inżynierowi budowniczemu.

Jak się dowiadujemy, na kierowniczych stanowiskach przy budowie osiedla przy ul. Czarodziejskiej mają nastąpić zmiany. Nie wiadomo czy stoją one w związku z lustracją, przeprowadzaną obecnie przez komisję wojewódzką.

—*—

Zmiany w szkolnictwie i sądownictwie krakowskiem

W najbliższym czasie kurator Okręgu Szkolnego w Krakowie p. Godecki rozpocznie urlop, z którego na swe stanowisko już nie powróci. Kurator Godecki obejmie po urlopie stanowisko kuratora S. O. w Wilnie. Kto będzie jego następcą, na razie nie wiadomo. Wymieniane są nazwiska p. Kupczyńskiego (Katowice) oraz p. Stypińskiego, naczelnika wydziału w Min. WR i OP.

Również w sądownictwie okręgu krakowskiego zanosi się na zmiany. Sędzia Michalski z Rzeszowa ma zostać przeniesiony na inne stanowisko. Mówi się również o zamierzonem przeniesieniu notarjusza Orzechowskiego z Zokolic Białej na inną placówkę. Niewątpliwie w najbliższej przyszłości spodziewać się należy zmian na innych stanowiskach.

—oo—

Jeden awanturnik wybił szyby w dwóch tramwajach

W gmachu sądowym przy ul. Senackiej w Krakowie raz po raz odzywają się echa tragicznych wypadków marcowych. Wczoraj stanął przed sędzią **Bobilewiczem Lejzor Rinder,** który należał do najbardziej agresywnych demonstrantów w dniu 23 marca. Gdy tłum zebrany na ul. Krakowskiej, w południe tego dnia, przewrócił wóz pocztowy i zatarasowaw szy w ten sposób jezdnię, wstrzymał ruch tramwajowy, **Rinder wszedł do jednego, a następnie do drugiego wozu tramwajowego i na sunawszy rękaw na rękę, powybijał w obu wozach wszystkie szyby (!).** Pokaleczył sobie przytem dotkliwie rękę. Gdy nadjechał trzeci wóz, w którym jechali policjanci, Rinder rzucił cegłówkę i wybił jeszcze jedną szybę. Wyrok w sprawie Rindera nie zapadł, gdyż na rozprawę nie stawiło się dwóch świadków, wobec czego oskarżony powędrował spowrotem do aresztu, gdzie oczekiwał będzie nowej rozprawy.

—ooo—

46-stopniowy upał

We wtorek w Krakowie panował dokuczliwy upał. Termometry w mieście skazywały w słońcu **44—46 stopni C.,** w cieniu **35—37 stopni C.** Nawet we wnętrzach średniowiecznych kamienic w śródmieściu, w których zazwyczaj panuje miły chłód, gdzie grubym murom, w dniu wczorajszym termometr wskazywał od **24 do 29 stopni C.** — Mimo upału Pogotowie Ratunkowe nie zanotowało na szczęście ani jednego wypadku udaru słonecznego.

„Choć niewiele, ale wszyscy“

Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Krakowie rozesłał **58.623 numerowanych list składkowych** do rąk przewodniczących Rad pow., oraz na ręce prezydentów i burmistrzów dla wszystkich miast Województwa krak. Numerowana lista składkowa wraz z instrukcją, odezwą i czekiem zostanie doręczona każdemu właścicielowi domu w mieście, oraz każdej wsi do rąk wójta względnie sołtysa. Lista składkowa zostanie przedłożona przez właściciela domu każdemu lokatorowi w mieście, oraz przez sołtysa każdemu gospodarzowi na wsi, celem ofiarowania datku. Oprócz powyższej zbiórki powszechnej przewidziane są zbiórki grupowe (urzędy, fabryki i t. p.), oraz ofiary indywidualne. Akcja powyższa jest planowo zorganizowana pod hasłem **„choć niewiele, ale wszyscy“.**

Przeciw przenoszeniu Urzędu Górniczego z Krakowa

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie wystosowała **telegram** do p. Ministra Przem. i Handlu A. Romana z prośbą **o nie przenoszenie z Krakowa Okręgowego Urzędu Górniczego.**

Równocześnie w tej samej sprawie interwenjowało u p. Wojewody krak. Gnoińskiego prezydjum Izby w osobach p. Eug. Jakubowskiego i inż. Leona Skarżeńskiego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH WAROWNI KRAKOWSKICH, wnętrza barbakanu, bramy Florjańskiej z kaplicską górną, murów i baszt miejskich, z omówieniem obecnej restauracji, odbędzie się w środę 29 bm. jako 5-ta wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. hist. sztuki Dra Jerzego Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 16-tej.

Pielgrzymka do Rzymu

na Kongres i Wystawę Prasy Katolickiej organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach od 21 września do dnia 3 października 1936 roku zwiedzi: Rzym, Padwę, Wenecję, Asyż, Florencję i Neapol. Cena udziału w pielgrzymce od 495 zł. od osoby. — Zgłoszenia do dn. 15. VIII. b. r. przyjmuje **Liga Katolicka w Katowicach,** ul. Marszałka Piłsudskiego 56.

Kronika krakowska.

29. **Środa.** Św. Marty.
Wschód słońca 3.52, zachód 19.32.
Długość dnia 15 godzin i 40 min.

30. **Czwartek.** Św. Abdona i Sennena.
Wschód słońca 3.53, zachód 19.31.
Długość dnia 15 godzin i 38 min.

—ooo—

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 18—20 gr; kwaśne 15—20 gr; śmietanka 50—60 gr; śmietana 0.80—1.20 zł; ser zwyczajny 60—70 gr; masło deser. I i II sorty 2.60—2.80 zł.; masło zwyczajne 2.40—2.50 zł.; jaja świeże szt. 6—7 gr.; buraki ćwikłowe z nacią kg. 8—10 gr; cebula z nacią 15 20 gr; marchew z nacią 8—10 gr; pietruszka 12—15 gr.; seler 20—25 gr.; pomidory 50—60 gr.. ziemniaki 8—10 gr.; ogórki kopa 30—40 gr.; gruszki kompotowe kg. 25—40 gr.; deserowe 60—80 gr.; jabłka kompotowe 20—35 gr.; stołowe 40—70 gr.; wiśnie 0.60—1.00 zł.; Borówki litra 15—18 gr.; gęś żywa 3.00—4.50 zł. kaczka żywa 1.30—2.50 zł; kura żywa 2—2 zł.; kurczęta para 1.50—3.00 zł.

DWIE OFIARY WISŁY. We wtorek o godzinie 13-ej utonął w Wiśle pod Wawelem w czasie kąpieli wychowanek zakładu Ks. Siemaszki, 18-letni Maksymiljan Kasprzyk.

O godz. 17-ej w tem samem miejscu utonął Ryszard Szeliga, szeregowiec 5 baonu telegraficznego.

ZAMKNIĘCIE ULICY DŁUGOSZA. — Spowodu budowy ramp dojazdowych do mostu na przełożyć się mającem korycie Wilgi w ulicy Barskiej — Długosza, zamknięty zostanie z dniem 30 bm. ruch kołowy i pieszy przez ul. Długosza na odcinku od placu Serkowskiego do drogi bulwarowej wzdłuż Wisły, a objazd skierowuje się przez plac Serkowskiego — **drogą bulwarową wzdłuż Wisły i ul. Barską.**

POŚCIG ZA ZŁODZIEJEM PO DACHACH. Wład. Birgiel, lat 38, stolarz, Skawińska 14, dostał się wczoraj na strych dr. Barbary Stachowej przy pl. Marjackim 9 i usiłował go okraść. Złodzieja zauważył dozorca domowy i rozpoczął za nim pościg po dachach domów. Wkońcu udało się mu złapać złodzieja i oddać w ręce policji.

—oOo—

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. PROF. U. J. DR. SURZYCKIEGO odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 16-ej z domu żałoby przy ul. Grabowskiego 5.

—o-o-o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Zamach“.
Czwartek: „Zamach“.
Piątek: „Zamach“.

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Wielki plan“.
APOLLO: „Wiosna w Paryżu“.
SZTUKA: „Epizod“.
PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka“ i „Legjon nieustraszonych“.
UCIECHA: „Takie są dziewczęta“ i „Czibi“.
STELLA: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.
ADRIA: „Szyfr nr. 77“ i „Niebezpieczny kochanek“.
BAGATELA: „Królewska kurtyzana“ (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt.: „Czardasz, tokaj, miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 27 lipca do 2 sierpnia: „Ostatnia serenada“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę powtórzenie **premjery niezwykle interesującej sztuki W. O. Somina, w przekładzie M. Hemara „Zamach“,** z udziałem warszawskiego teatru „Ateneum“ ze Stefanem Jaraczem i Stanisławą Perzanowską. — Jest to ostatnia kreacja znakomitego gościa, entuzjastycznie przyjęta nietylko przez publiczność stołeczną, ale również we wszystkich innych wielkich miastach Polski. Stefan Jaracz gościć będzie tylko do najbliższej niedzieli (2 sierpnia).

J. F. PREUSSNER. 26

Płonący szlak.

(Powieść)

ROZSTANIE.

— Nie wierzy pan chyba w miłość od pierwszego wejrzenia...

— Racja, nie wierzę — przyznał — ale, jakoś tak się zawsze składa, że dzieje się to, w co nie chcę, względnie nie mogę uwierzyć. Wczoraj w nocy, mniejwięcej o tym samym czasie, znajdowałem się w Paryżu na place de l'Operą. Lał deszcz i było ciemno, jak w piekle. Schadzka, na którą nie zostałem zaproszony, doszła jednak do skutku, aczkolwiek, prócz mnie jeszcze jeden człowiek niepowołany zjawił się. Pani zna Wallisa. Piotra Wallisa. wszak prawda? Otóż Wallis przybył na place de l'Opera kilka minut po mnie. Nie dostrzegł mnie. tak jak mnie nie dostrzegł Gryce, który zjawił się, jak to jest w jego zwyczaju, z punktualnością zegarka. Ponieważ zamiast Busha zastał Wallisa wpadł we wściekłość. Bitka, bo się pobili należycie, zakończyła się nieprzewidzianym rozejmem. Zjawił się bowiem ni stąd ni zowąd policjant. Wallis umknął, ja również nie czekałem. aby mnie schwytano. Pozostał jedynie Gryce, którego Wallis na pożegnanie poczęstował mocnem uderzeniem pięści. Nazajutrz przeczytałem w gazecie, którą sobie od pani wypożyczyłem. że znaleziono Gryce'a nieżywego w aucie. Rozpoznanie zwłok nastąpiło na podstawie posiadanych przez denata papierów. Wszyscy jesteśmy zwykłymi śmiertelnikami. ale jakoś nie mogłem pogodzić się z myślą, że Gryce nie żyje, raz dlatego, że Gryce jest na to zbyt sprytny. Tak, dobrze mówię, zbyt sprytny, aby umrzeć, a powtóre wiedziałem. że Gryce nie posiadał żadnych papierów. Wszystkie dokumenty, jakie posiadał w ów dzień przy sobie, zabrał Wallis. Wniosek z takiego stanu rzeczy był prosty: Nie Gryce, lecz Wallis. Gdy zobaczyłem na dworcu warszawskim Gryce'a, wiedziałem dobrze, że nie padam ofiarą halucynacji.

— A więc tak miała się ta sprawa — szepnęła. — Jednego wciąż nie rozumiem. Co panu zabrał Gryce? Pozatem czy zabrał, czy tylko odebrał?

Klonowski zaśmiał się wesoło.

— Nie przypuszczałem, że pani jest aż tak drobiazgowa. Jeżeli jednak mam już koniecznie prawdę powiedzieć. to Gryce odebrał pewną rzecz, przynajmniej tak myśli!

— A więc odebrał, czy nie?

— Zaczyna mnie pani brać na spytki, co? Ale niechaj będzie: czy pani wie, co jest jabłkiem niezgody?

— Domyślam się.

— Czyli pani wie. Poco owijać w bawełnę? Otóż rozbijamy się o bagatelkę. mianowicie o rolkę filmową. Rolka zawiera 16 zdjęć, które w sumie pozwalają odczytać pewien zagmatwany szyfr. To wszystko.

— I kto posiada obecnie tę rolkę? Gryce?

— Gryce.

— Mówi pan to tak spokojnie...

— To bardzo proste: aby rolkę odczytać, trzeba ją najpierw wywołać. tymczasem człowiek, który mógłby tej sztuki dokazać, umarł. Proszę nie patrzeć na mnie z takiem niedowierzaniem. Film, na którym sfotografowano klucz, jest sporządzony przez mistrza w tym zawodzie. Trzeba znać odczynniki, aby film wywołać. Jeśli rolka wpadnie w niepowołane ręce, napewno zostanie bezpowrotnie zniszczona. Dopóki nie poznam odczynników, obojętnem dla mnie jest, czy rolkę posiadam ja, czy Gryce, bylebym wiedział w czyjem posiadaniu znajduje się.

— Jak się nazywał człowiek, który sporządził film?

— Nazwisko niema tutaj żadnego znaczenia, tembardziej, że, jak wspomniałem. człowiek ten już nie żyje.

— Kiedy umarł?

— Przykro mi. ale nie mogę tego powiedzieć — rzekł niemal szorstko. — Zresztą, przypuszczam, że dowie się pani jeszcze na czas. Teraz najlepiej pani zrobi. jeśl pani się trochę prześpi. Mamy przed sobą jeszcze kilka godzin jazdy.

— Nie jestem śpiąca — zaprotestowała. gdy jednak przygotował jej posłanie, położyła się. Gdy dojeżdżali do Częstochowy zasnęła. Spała twardo, bez męczących snów. Obudziła się pod wpływem ostrego bólu. Krzyknęła.

— Ależ pani spała! — zabrzmiał nad nią znajomy głos. — Traciłem nadzieję, że się wogóle pani dobudzę.

— Co się stało? — zapytała, siadając. — A gdzie Klonowski?

Inspektor Piętowski spoglądał na nią podejrzliwie.

— To właśnie chciałem się od pani dowiedzieć! — rzekł oschle.

— Przed chwilą był tutaj — szepnęła. — Czy to już Katowice? Tak? Przespałam całą drogę!

— Więc nie wie pani, gdzie się zapodział Klonowski?

— Gdzież się mógł zapodzieć? — odpowiedziała pytaniem. — Pewnie wyszedł na peron.

— Jeszcze ani jeden pasażer nie opuścił pociągu — rzekł ostro inspektor. a dziewczyna teraz dopiero zauważyła, że inspektor jest blady i, jak na niego, niezwykle urzędowy.

— Dlaczego? — zapytała. — Czy stało się coś złego?

— Tak — mruknął znudzony. — Coś złego.

— I... i dlatego poszukuje pan Klonowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

40 ofiar katastrofy budowlanej



W Budapeszcie zwaliła się ściana kilkupiętrowego domu, grzebiąc 40 mieszkańców i przechodniów. Dotychczas zdołano wydobyć tylko nieliczne zwłoki ofiar.

Z krwawych walk Hiszpanji



W czasie rewolty w Hiszpanji zaciekłe walki toczyły się również na ulicach Madrytu. Na zdjęciu widzimy powstańców po ddających się wojskom rządowym.

Wzmianka o przetargu.

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszem

przetarg nieograniczony:

1 a) na dobudowę nowej części szkoły powszechnej, oraz remont starej szkoły na ul. Loretańskiej w Krakowie na roboty: ziemne. murarskie, betonowe, żelbetowe ciesielskie, terrazowksylolitowe i blacharskie, b) stolarskie i ślusarskie, c) kaflarskie d) malarskie) klejowe i olejne i szklarskie, e) instal. centralnego ogrzewania f) instal. kanalizacyjną i wodociągową, g) izolacyjne.

Przy badowie Muzeum Narodowego w Krakowie roboty izolacyjne.

Przy budowie szkoły powszechnej na gruntach poaugustjańskich roboty izolacyjne.

Szczegóły zamieszczone odnośnie do wyż. wymienionych przetargów na tablicy orjentacyjnej w Wydziale Budowlanym II. drzwi Nr. 29 Zarządu m.

Prezydent miasta:

W. z.

Dr. Rud. Radzyński m. p.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10.

Sygnatura: IV. Km. 630/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, IV. rewiru. Jan Talaga, mający kancelarję w Krakowie XXII. ul. Smolki Nr. 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1936 r. o godzinie 13-tej w Łagiewnikach ul. Kobielówka Nr. 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofji Onyszkiewicz Hoszowskiej i Kamili Onyszkiewicz w Łagiewnikach, składających się z urządzenie domowe, fortepian, zegar wahadłowy, maszyny do szycia, dywan perski, oszacowanych na sumę 1.200 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Talaga.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.